Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 7 sierpnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 215

Dyplomaci rokują...

Litwinow i amb. Szigemitsu przedstawiają postulaty swoich państw

Moskwa, 6. 8. (PAT.) Agencja TAS podaje: Dnia 4 sierpnia ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odwiedził Litwinowa. Mówiąc o starciach w rejonie jeziora Chasan, ambasador oświadczył, iż rząd japoński ma zamiar rozwiązać „incydent" w drodze pokojowej jako incydent lokalny. Dlatego też w myśl instrukcji swego rządu ambasador proponuje zaniechanie wrogich działań po obu stronach i przyjęcie drogi rokowań dyplomatycznych.

Litwinow odpowiedział, że jeżeli rząd japoński ma rzeczywiście zamiary pokojowe, to działania japońskich władz wojskowych bynajmniej nie odpowiadają tym zamiarom.

Jeżeli Japończycy zaniechają ataków i ognia na terytoria sowieckie i odwołają resztki swych wojsk, rząd sowiecki będzie wówczas gotów do dyplomatycznego zbadania propozycji, jakie rząd japoński zechce mu uczynić. Jednakowoż należy przed tym zapewnić nienaruszalność granicy sowieckiej, ustalonej w układzie w Hunczung i na mapie dołączonej do tego układu.

Ambasador Szigemitsu oświadczył, iż nie ma zamiaru ponawiać dyskusji na temat granicy i odpowiedzialności tej czy innej strony, gdyż w sprawie tej nie ma zgodnej opinii obu stron. uznaje on ważność układów międzynarodowych, lecz po oddzieleniu się od Chin, Mandżukuo posiada swoje własne dane. Japonia widzi obecnie po raz pierwszy mapę, dołączoną do układu Hunczung.

Wobec tego należy mówić praktycznie o zaniechaniu wrogich działań i przywróceniu status quo, jakie istniało przez 11 lipca.

Komisarz Litwinow odpowiedział, że granice pomiędzy państwami ustalane są wyłącznie drogą układów międzynarodowych i map, a nie subjektywnych poglądów lub życzeń rządów i kół wojskowych, bądź też na podstawie danych nieurzędowych. Oficjalnym dokumentom, przedstawionym przez stronę sowiecką, strona japońska nie przeciwstawiła niczego poza wyrażeniem pragnienia posiadania innej granicy. Granicą pomiędzy Związkiem Sowieckim a Mandżukuo i Koreą może być tylko granica, ustanowiona w układach i paktach, zawartych z rządem chińskim, oraz na mapach, dołączonych do tych układów. Okupacja Mandżurii przez Japonię, nie daje jej prawa domagania się zmiany granicy.

Ambasador japoński przyrzekł przedstawić przebieg rozmowy swemu rządowi.

Samoloty i artyleria sowiecka zasypują bombami pozycje japońskie

Tokio, 6. 8. (PAT) Agencja Domei donosi, że według nieoficjalnych wiadomości, otrzymanych w Tokio, cztery sowieckie samoloty bombardowały dziś o godzinie 15.30 czasu miejscowego stanowiska japońskie w spornym terytorium. Japońskie baterie przeciwlotnicze zmusiły lotników sowieckich do odwrotu. Z nastaniem nocy zapanował spokój, gdyż artyleria sowiecka, która przez cały dzień ostrzeliwała pozycje japońskie, wstrzymała nagle ogień. Dziś ponownie zostały zbombardowane wsie koreańskie Kozo i Sozan. Artyleria japońska nie odpowiadała, ostrzeliwując jedynie samoloty sowieckie.

W kołach japońskich panuje rzekomo przekonanie, iż wojska sowieckie przygotowują ponownie atak na Czengkufeng.

Okolice Czangkufeng są zorane pociskami sowieckimi i japońskimi.

Nowy układ handlowy polsko-niemiecki

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.) Z dniem 1 września wejdzie w życie nowy układ handlowy, zawarty pomiędzy Polską a Niemcami. M. in. umowa przewiduje wymianę towarów na łączną wartość 260 milu. zł. Układ ten dotyczy całej Rzeszy łącznie z terytorium b. Austrii.

Jugosłowiański gość

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.). Do Polski przybył jeden z wyższych urzędników jugosłowiańskich lasów państwowych inż. Kostić, celem przeprowadzenia szczegółowych badań nad organizacją przerobu i zbytu drewna w polskich lasach państwowych. Inż. Kostić zwiedzi większe tartaki i fabryki, jak również tereny leśne i administracji lasów państwowych oraz przeprowadzi studia nad przerobem i konserwacją drzewa polskiego.

Bombardowanie objektów wojskowych

Bilbao, 6. 8. (PAT) Potwierdza się urzędowo, że lotnicy powstańczy bombardowali ubiegłej nocy dworzec kolejowy Altafulla i fabrykę amunicji w Hospitalet.

Na marginesie rasizmu włoskiego

Rasizm elementem bezpieczeństwa dla imperium włoskiego

Rzym, 6. 8. (PAT) „Informazione Diplomatica" pisze:

W rzymskich kołach miarodajnych oświadczają, że niektóre zagraniczne komentarze, dotyczące włoskiego rasizmu, oparte zostały na nieznajomości faktów, lub na złej woli. W rzeczywistości rasizm włoski powstał w r. 1919, co da się wykazać dokumentarnie.

Powstanie imperium wysunęło na plan pierwszy zagadnienia, objęte pojęciem rasizmu. Inne narody wysyłają na tereny swoich imperiów nielicznych pieczołowicie wybranych urzędników, my przeciwnie — wyślemy do Libii i wschodniej Afryki milion ludzi. Toteż dla uniknięcia katastrofalnej plagi mestysów t.j. powstania rasy ani europejskiej ani afrykańskiej, któraby wywoływała rozruchy i powstania, ustawy, ogłoszone przez faszyzm, nie wystarczają. Potrzebne jest SILNE UCZUCIE, MOCNA I JASNA DUMA, REPREZENTUJĄCA SUMIENIE RASY.

Rozróżniać, nie znaczy prześladować. Trzeba to powiedzieć nadmiernej ilości Żydów we Włoszech i innych państwach, którzy wznoszą skargi niepotrzebne, przechodzące ze znaną szybkością od natręctwa do bezsensownej paniki.

Na terytorium metropolji włoskiej przebywa 44.000 Żydów według statystyk żydowskich, które będą sprawdzone przy następnym spisie. Stosunek jest zatem 1 Żyd na 1000 Włochów.

Jest rzeczą jasną, że w przyszłości udział Żydów w życiu państwa będzie się opierał na tym stosunku. Nikt nie zechce odmówić państwu faszystowskiemu tego prawa, zwlaszcza zaś nie mogą tego prawa odmówić Żydzi, którzy ZAWSZE UWAŻALI SIĘ ZA LUDZI INNEJ KRWI I SAMI NAZYWALI SIĘ „NARODEM WYBRANYM" i zawsze dawali dowód swej solidarności rasowej. Nie chcemy na tym miejscu mówić o historycznie w ciągu tych dwudziestu lat życia europejskiego, DOWIEDZIONEJ RÓWNORZĘDNOSCI MIĘDZY JUDAIZMEM, BOLSZEWIZMEM I MASONERIĄ.

Dzięki skoordynowanej i stanowczej akcji organów reżimu, rasizm stanie się duchową własnością naszego narodu podstawą państwa oraz elementem bezpieczeństwa dla naszego imperium.

Gdy I Kadrowa obalała słupy graniczne

Marsz szlakiem Kadrówki rozpoczęty

Kraków, 6. 8. (PAT) Wczoraj rozpoczął się w Krakowie XIV Marsz Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej. Trasa marszu, prowadząca z Krakowa do Kielc, dzieli się na trzy etapy dzienne. Pierwszy etap prowadzi z Krakowa do Miechowa na dystansie 42 km. W Michałowicach, gdzie w dn. 6 sierpnia 1914 r. pierwsza kompania kadrowa obaliła słupy graniczne zaborów austriackiego i rosyjskiego, odbędzie się specjalna uroczystość, w której wezmą udział wszystkie patrole, uczestniczące w marszu. Drugi etap prowadzi z Miechowa do Jędrzejowa. Długość tej trasy wynosi 40,5 km. — Trzeci i ostatni etap z Jędrzejowa do Kielc wynosi 37 km.

W roku bież. regulamin marszu uległ pewnym zmianom. Mianowicie w każdym etapie wprowadzono odcinki marszu na czas.

Start nastąpił w piątek 6 sierpnia w Krakowie o godz. 4 rano z Oleandrów.

Protektorat nad marszem objął gen. Stanisław Rouppert.

Prof. Romer nie współpracuje z ONR

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.). W ostatnich czasach dzienniki zamieściły informacje Agencji „Kabel", według której „między Zarzewiakami a Narodowo - Radykalnym Obozem doszło do współpracy" oraz że „głównym pośrednikiem ma być prof. Romer ze Lwowa". Jak podaje Agencja Agrarna — informacje te są całkowicie pozbawione podstaw.

Pomiędzy Zarzewiem a ONR nie ma żadnej współpracy. Stwierdziły to powzięte jednogłośnie ostatnio uchwały środowisk zarzewiackich w Warszawie, Lwowie, Lublinie oraz kilku innych miejscowościach prowincjonalnych.

Prof. Romer reprezentuje kierunek współdziałania z organizacjami demokratycznymi i nigdzie nie oświadczył gotowości nawiązania stosunków z O. N. R.

Polska wyprawa wysokogórska na szczycie Mont-Blanc

Courmayeur, 6. 8. (PAT) Uczestnicy obozu treningowego Klubu wysokogórskiego Pol. Tow. Tatrzańskiego w Alpach zachodnich przybyli w dniu 2 sierpnia do Courmayeur, włoskiej miejscowości po południowej stronie masywu Mont Blanc.

Januszewicz, Korosadowicz i Orłowski przybyli wprost z kraju. T. Pawłowski przed przybyciem do Courmayeur spędził pewien okres czasu w Dolomitach, w okolicy Cortina d'Ampezzo, gdzie dokonał wraz z red. Babińskim z Krakowa szeregu wspinaczek skalnych.

Gosławski i Żuławski w drodze do Italii zatrzymali się kilka dni w Alpach berneńskich, gdzie weszli na najwyższy szczyt tej grupy — Finsteraarhorn (4275 m) północną granią po przez Agassitzjoch.

Zaznaczyć należy, że naprężone stosunki graniczne francusko-italskie krępują w pewnym stopniu swobodę ruchów w terenie górskim. W dniu wczorajszym Gosławski i Pawłowski w drodze na szczyt Trelatete (3950 m) zostali zatrzymani przez włoską straż graniczną i w sposób uprzejmy lecz stanowczy odprowadzeni z powrotem do Courmayeur.

Zaopatrzenie inwalidzkie dla uczestników b. formacyj ukraińskich

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.) W Dzienniku Ustaw z 5 bm. ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społ. i Min. Skarbu, wyznaczające na dzień 31 maja 1939 roku ostateczny termin zgłaszania roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego dla tych uczestników b. formacyj ukraińskich, którzy w walkach w okresie 1918/19 utracili conajmniej 45 proc. zdolności zarobkowania. Termin ten dotyczy roszczeń z tytułu uszkodzeń, doznanych w okresie od 1 czerwca do 15 lipca 1919 r. Jak wiadomo ustawa z 1932 r. przyznała zaopatrzenie inwalidzkie tym obywatelom polskim, uczestnikom b. formacyj ukraińskich, którzy wykazują się obecnie lojalnością w stosunku do Państwa a pozbawieni są środków utrzymania. Wydane ostatnio rozporządzenie ma jedynie charakter prorządowy, a podana przez niektóre dzienniki wiadomość o zmianie przepisów ustawy jest nieścisła.

Pismo Organizacji Pracowników umysłowych

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.) Rozmowy dotyczące wydawania w stolicy dziennika organizacji pracowników umysłowych, wchodzącej w skład centralnego komitetu porozumiewawczego, posunęły się tak daleko, iż można uważać za pewne rozpoczęcie wydawania tego dziennika w końcu września względnie w początku października br.

Papierosy z monogramem J. B.

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.) Jak donoszą z Łotwy pojawiły się tam specjalne papierosy, wydane z okazji pobytu naszego Ministra Spr. Zagran. w Rydze. Papierosy te, oznaczone inicjałami J. B. cieszą się dużą popularnością.

Demonstracja młodzieży P. P. S.

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.) Centralny wydział młodzieży PPS organizuje we wrześniu wielką demonstrację młodzieży, na którą zaprosił m. in. związek młodzieży wiejskiej Wici i sekcje młodzieży klubów demokratycznych. Zarówno wiciowcy jak i młodzież demokratyczna zgłosiła chęć udziału w tych manifestacjach młodzieży socjalistycznej.

Praca w obserwatorium astronomicznym im. Marszałka Piłsudskiego na Popie Iwanie

Warszawa, 6. 8. (PAT) Otwarte w dniu 29 lipca br. Obserwatorium meteorologiczno-astronomiczne na szczycie Popa-Iwana (2026 m. npm.) w Czarnohorze zajmuje bardzo pokaźne miejsce w nielicznej rodzinie wysokogórskich obserwatoriów w Europie, jako trzecie z rzędu obserwatorium astronomiczne, a szóste co do wysokości obserwatorium meteorologiczne. Obserwatorium zostało ufundowane przez L.O.P.P. z inicjatywy p. generała L. Berbeckiego i obecnie oddane Państwowemu Instytutowi Meteorologicznemu.

Gmach obserwatorium zawiera w części głównej, dwupiętrowej, pracownie meteorologiczne wraz z terasem i wieżyczką do przyrządów oraz pokoje mieszkalne. Obok stojąca wieża astronomiczna, również o trzech kondygnacjach, zawiera pod ruchomą kopułą największy i najprecyzyjniejszy w Polsce astrograf, czyli zespół lunety i kamery fotograficznej, wraz ze skomplikowaną aparaturą elektryczną do jego obsługi. Poza tym z budynkiem łączy się parterowe skrzydło, mieszczące kotłownię do ogrzewania centralnego (przez okrągły rok), elektrownię o znacznej mocy, oraz warsztaty.

Załogę obserwatorium prócz kierownika z rodziną, meteorologa, mechanika i kucharza stanowić będą zmieniający się co kilka tygodni astronomowie. Wyniki codziennych obserwacyj będą tą drogą przekazywane do centrali.

Celem tych obserwacyj prócz niezwykle cennych danych dla ogólnej służby pogody, zwłaszcza dla ziem południowo-wschodnich i karpackich terenów turystycznych, będzie zapewnienie sprawniejszej ochrony meteorologicznej naszej linii lotniczej do Lewantu.

Prace naukowe, jak z jednej strony n. p. badanie struktury prądów powietrza, będą mieć również znaczenie dla naszego szybownictwa, tak z drugiej strony zaważą nad poznaniem klimatu i bioklimatu uzdrowisk i letnisk okolicznych. Szczególnie wiele zainteresowania budzą projektowane pomiary natężenia i jasności promieniowania słonecznego, tak z uwagi na znaczną wysokość, jak i wybitną czystość powietrza tych okolic.

Ten ostatni czynnik oraz spodziewana bezchmurność nieba nocnego są decydujące dla prac astronomicznych, wymagających kilku, a nawet kilkudziesięciu godzin ekspozycji przy fotografowaniu nieba. Prace te, choć wykonane skromniejszym narzędziem w porównaniu z olbrzymami wielkich obserwatoriów świata, dzięki dobrym warunkom, mogą szybko zwrócić powszechną uwagę na tę nową placówkę naukową.

Premier Hodża i min. Krofta u lorda Runcimana

Praga, 6. 8. (PAT) Sekretariat lorda Runcimana komunikuje:

Premier Hodża i minister spraw zagranicznych Krofta rewizytowali dziś rano Runcimana, który złożył im wczoraj wizyty. Lord i lady Runciman spożyli obiad w towarzystwie prezydenta Benesza i jego małżonki.

Rozmowy, prowadzone wczoraj wieczorem między współpracownikami lorda Runcimana a przedstawicielami stronnictwa sudecko-niemieckiego będą kontynuowane w sobotę.

Ucieczka trędowatych z domu izolacyjnego

Bukareszt, 6. 8. (PAT) Niektóre dzienniki podały sensacyjne wiadomości o ucieczce pewnej liczby trędowatych z obozu izolacyjnego w Tiszilesti.

Palenie szyldów żydowskich

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.) W Lidzie spalone zostały publicznie na rynku wszystkie szyldy żydowskie, które nie zostały usunięte zgodnie z apelem rzuconym przez Związek Młodej Polski.

Wstrząsający mord i samobójstwo na tle złego pożycia małżeńskiego

Truskawiec wstrząśnięty został wczoraj rano wiadomością o okropnym mordzie i samobójstwie, popełnionym na terenie zdroju. Miejscem okropnego wypadku była położona w centrum Truskawca znana restauracja zakładowa. Na miejsce zaroiło się od tłumu kuracjuszy, żywo komentujących wypadek, który miał następujący przebieg:

O godz. 6.30 przybył do Truskawca Piotr Iwanków, l. 33, z Zawadki pow. Dolina i udał się do restauracji zakładowej, gdzie była zajęta jego żona Paraskewia. Iwanków udał się do pokoju, gdzie spała jego żona. Po kilku minutach rozległ się straszny krzyk. Oczom nadbiegłych ludzi przedstawiał się okropny widok. Na łóżku z poderżniętym brzytwą gardłem leżała Iwankowa a obok niej z pokrwawioną brzytwą w ręku stał jej mąż, oszalałym wzrokiem spoglądający na otoczenie. Wszelka pomoc okazała się dla denatki spóźniona, gdyż śmierć nastąpiła momentalnie z powodu upływu krwi. W zamieszaniu udało się sprawcy mordu uciec do lasu za torem kolejowym. Gdy w pogoni za nim udała się policja, znalazła już tylko jego zwłoki. Iwanków powiesił się na drzewie, wymierzając sobie w ten sposób sam sprawiedliwość.

Powodem tragedii było prawdopodobnie złe pożycie, względnie zdrada małżeństwa. Dochodzenia celem wyświetlenia sprawy wszczęła policja. Wypadek ten wywarł na funkcjonarjuszach wstrząsające wrażenie.

Tarcia między ludowcami a ZMW „Wici"

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.) Jak donosi Narodowa Agencja Informacyjna, pomiędzy Stronnictwem Ludowym a Związkiem Młodzieży Wiejskiej Wici doszło do poważnych nieporozumień na tle taktyki i polityki tego stronnictwa. W związku z tym miał usunąć się od pracy politycznej wybitny działacz wiciowy inż. Ignacy Solarz, dyrektor uniwersytetu ludowego w Gaci.

Niema różnic między ZMP a ZZP

Oświadczenie prezesa ZZP p. Mańkowskiego

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.). W związku z artykułem p. t. „Jak Z. M. P. kłamstwem werbuje członków", zamieszczonym w „Nowej Rzeczypospolitej" prezes wydziału Pracy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Franciszek Mańkowski nadesłał na ręce kierownika głównego Związku Młodej Polski mjr. Galinata następujące oświadczenie: Zjednoczenie Zawodowe Polskie jako organizacja gospodarcza apolityczna nie może patronować żadnej organizacji politycznej, a więc i Związkowi Młodej Polski. Z drugiej strony patronat ten byłby dla ZMP. zbyteczny. Pod względem ideologicznym nie widzę żadnych różnic między programem ZZP a ZMP. W dziedzinie taktyki politycznej nie może tu być żadnego związku z uwagi na odmienny charakter obu organizacji. Tym mniej współpracę między ZZP a ZMP w innych dziedzinach uważam za pożyteczną a nawet pożądaną. Uważam też się za przyjaciela Związku Młodej Polski. Obserwując zbliska w ciągu kilku miesięcy działalność tej młodzieży, doszedłem do wniosku, że jest ona bardzo korzystna dla narodu i dla Polski. Nie zauważyłem żadnych rażących sprzeczności w taktyce, które kiedykolwiek uniemożliwiłyby współpracę. — Gdyby istotnie zachodziły tu i ówdzie w pojedyńczych wystąpieniach jakieś rozbieżności, to przecież wszędzie takie zdarzenia mogą zajść, czym nie można się zrażać. Na zakończenie chcę podkreślić, iż gorąco pragnę, aby współpraca Związku Młodej Polski i ZZP układała się nadal jak najlepiej.

Film z życia M. Curie-Skłodowskiej z Gretą Garbo

Paryż, 6. 8. (PAT) „Intransigeant" donosi, że Greta Garbo ma przybyć na 2 tygodnie do Paryża, by z Francji odpłynąć z powrotem do Ameryki. Greta Garbo ma po powrocie do Ameryki objąć rolę Marii Curie-Skłodowskiej w filmie, który ma obrazować życie znakomitej Polki, osnutym na tle książki i wspomnień jej córki.

Jednocześnie dziennik donosi, że słynny kapelmistrz polski Leopold Stokowski, podpisał umowę na odbycie w roku przyszłym wielkiego tournee koncertowego po Europie.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym. Na południowym zachodzie kraju skłonność do burz. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Dwadzieścia lat walki z oporem otoczenia

Kolumna marszowa legionowo-peowiacka, którą uruchomił Józef Piłsudski, gdy nad światem rozpętała się wichura wojenna, przez sześć przeszło lat, od lata 1914 do jesieni 1920, tworzyła zespół żołnierski, bitewny.

Rola jej jednak, gdy ścichł szczęk oręża, granice państwa wskrzeszonego zostały ustalone, poczęła się era pokojowa — bynajmniej nie była zakończona. Bo — jak to Józef Piłsudski określił — Legiony dały Polsce nie tylko żołnierza, ale i „nowy typ człowieka".

I temu to „nowemu typowi człowieka" wyznaczył Twórca Niepodległości we wskrzeszonej Polsce bardzo trudne, bardzo odpowiedzialne, bardzo różnorodne zadania. Na drugim zjeździe legionowym we Lwowie, 5 sierpnia 1923, zastanawiając się nad „wartością żołnierza Legionów", mówił Piłsudski o tym, co legioniści mają do spełnienia:

— „Jak ongiś, na polach bitew, przelewali krew dla honoru swego sztandaru i na rozkaz swych wodzów, tak w pracy pokojowej zmieniają honor sztandaru na honor swej pracy, na honor swej nowej służby".

Jakże trudne było dźwignięcie tego sztandaru, na którym było wypisane hasło „nowej służby"! Już nie w odmętach bitewnych, nie wśród huku armat i palby karabinowej — lecz w warunkach pokojowych.

Józef Piłsudski w swym przemówieniu „O wartości żołnierza Legionów" z r. 1923 bardzo głęboko wniknął w te trudności, z którymi parać się przyszło kolumnie marszowej legionowo-peowiackiej w wolnej już Polsce.

— „W dziedzinie — powiedział wtedy — do której nowa myśl, nowy czyn chce się wedrzeć, istnieją gotowe zdania, gotowe pojęcia, gotowe przesądy, gotowe formuły odsuwania rzeczy nowej, rzeczy, która dotąd nie istniała, rzeczy, która jeszcze nie wytrzymała próby życia. Dla tego wszyscy apostołowie czegokolwiek nowego, wszyscy reformatorzy życia, wszyscy odkrywcy muszą mieć wewnętrzną siłę, która im pozwala być tymi nowatorami wbrew oporowi otoczenia. Pierwszą więc ich cechą jest umiejętność wydobycia z siebie wysiłków większych, niż przeciętne wysiłki człowieka, większej niż przeciętna energia. Bez tej niezwykłej energii i nieprzeciętnego wysiłku niepodobna przepchać się przez zwarty tłum uprzedzeń i niechęci do rzeczy nowych".

Wiemy z doświadczeń niemal 20-letnich, w jakim stopniu sprawdziła się ta wnikliwa analiza trudności, z jakimi spotykała się kolumna legionowo-peowiacka. „Nowy typ człowieka", ukształtowany w szkole ideowej, szkole charakterów, szkole siły i czynu Piłsudskiego, napotkał „gotowe pojęcia, gotowe przesądy, gotowe formuły", spotkał się z „tłumem uprzedzeń i niechęci", miał do zwalczenia „opór otoczenia". Były wtedy, gdyż już ustała walka z wrogami zewnętrznymi, przeszczepione z czasów niewoli, z ery przedwojennej, doktryny polityczne i społeczne, które po prostu nie rozumiały ideologii Piłsudskiego i zwierały się w najniedorzeczniejszych kompromisach, by się tej ideologii przeciwstawić. Czyż pierwsza konstytucja, ta z marca 1921, nie była właśnie kompromisem doktrynerskim w imię „gotowych pojęć i gotowych formuł"? A odtąd przez kilkanaście lat czyż ten „tłum uprzedzeń i niechęci" nie zwierał się stale i zawsze, ilekroć trzeba było tworzyć w Polsce platformę jednolitego postępowania?

Toteż dzieje tych 20 lat, jakie upływają od chwili wskrzeszenia państwa, są zarazem dziejami walki ideologii Piłsudskiego z „gotowymi formułami", z „oporem otoczenia", z „tłumem uprzedzeń".

Walczył Piłsudski o to, póki żył — i walkę tę po Jego zgonie podjął Jego ideowy następca. Podjął ją w imię „zorganizowania woli ludzkiej", w imię wykrzesania w społeczeństwie poczucia „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli", dla której „pionem moralnym jest hasło obrony Polski", a środkiem, wiodącym do celu, jest „skupienie sił moralnych i twórczych w narodzie".

Kiedyż, jak nie dnia 6 sierpnia, siła tej prawdy przemawia zarówno do tych, którzy uczestniczyli w kolumnie marszowej legionowo-peowiackiej, jak i do całego społeczeństwa?

M. G.

Lwów w lipcu i sierpniu 1914 roku

Kończył się rok szkolny, jak corocznie Lwów sposobił się na wakacje. Na zewnątrz ogólny spokój, życie idzie swoim torem.

Tylko w niektórych organizacjach wre inny zupełnie ruch, są jakieś przygotowania.

Jak co roku, obradowała we Lwowie Rada Główna Związku Walki Czynnej. Komendant Główny przed rozjazdem do domów młodzieży szkół wyższych zwoływał Radę Główną, na której zapadały uchwały i wydawane były zarządzenia na okres letni, zwłaszcza dla tych, którzy wówczas wyjeżdżali do zaboru rosyjskiego.

W dniach 24—26 czerwca odbyło się tu szersze zebranie członków Komisji stronnictw niepodległościowych i poborców Pol. Skarbu Wojskowego, lwowskiego okręgu miejskiego. Komendant Główny składał sprawozdanie z rozwoju Związków Strzeleckich.

W tych dniach zmarł sekretarz Rządu Narodowego z 1863 r., Józef Kajetan Janowski. Pogrzeb odbył się 26 czerwca 1914 r. W pogrzebie brały udział wszystkie organizacje wojskowe w mundurach, nad grobem przemówił Komendant Józef Piłsudski. Było to pierwsze żołnierskie przemówienie, dotychczas u nas niesłyszane.

„...Nie myśl przyszły żołnierzu polski, że twoja jutrzenka ma być piękną i różowym zaraniem szczęścia i chwały, że ciebie będą chowali z tymi honorami, jak dziś po 50 latach — chowamy wodza naszych dziadów...

Twoja jutrzenka to błysk pioruna na czarnej chmurze... Twój grób bezimiennym być może. Ty znajdziesz go w lesie nieznanym lub na śmietnisku więziennym — tak, jak przed pół wiekiem „oni" znajdowali, oni, ci nasi dziadowie, którym ten, kogo chowamy — przewodził.

Lecz żołnierzu polski — ty nie zadrżysz przed walką, na którą cię twój Rząd Narodowy wyśle, bo rząd, to twój Wódz — co krwi żołnierskiej nie powinien — nie może żałować". Tak mówił Komendant.

W dwa dni później nastąpił zamach w Sarajewie. Następca tronu austriackiego arcyksiążę Ferdynand, został wraz z żoną zamordowany przez spiskowców serbskich. — Był to krwawy protest przeciw zabraniu ziem chorwacko-serbskich przez Austrię.

Była niedziela. „Lwów" wyszedł na ulicę, — widmo wojny zarysowało się dość jasno. Pisma uspokajały: „pokój nie będzie naruszony", pisały niektóre dzienniki.

Komendant Główny wyjechał do Krakowa, gdzie przed tym już utworzony został letni kurs Związku Strzeleckiego...

I tak — dość szybko mijał dzień za dniem. Z Wiednia dochodziły nas różne pogłoski. Organizacje niepodległościowe jednak nie próżnowały. Szkoły letnie Związku i Drużyn Strzeleckich były bardzo czynne. Powstały nowe oddziały Zw. Strzeleckich, a inne organizacje wojskowe także szkoliły się i organizowały.

Ciszę przed burzą przerwało ultimatum Austro-Węgier, wysłane 24 lipca Serbii. W dzień później nadeszła odpowiedź odmowna. Austriacki poseł opuścił 25-go lipca Belgrad. Serbia mobilizuje swą armię, — kości rzucone! Dnia 27 lipca Austria zaprowadza stan wyjątkowy. Cenzura prewencyjna. Dnia 28 lipca Austro-Węgry ogłaszają, że są w stanie wojennym z Serbią.

Następuje mobilizacja ogólna w Austrii i na Węgrzech.

Jesteśmy gotowi!

Bez opieki i serca całego narodu

Jedni patrioci, wyśmiewali nas jako „kręcących się niby psy na kręgielni", drudzy woleli nas widzieć w armii austriackiej, inni znów żałowali nas, żyjących straceńców.

Garść tylko wzięła się ochoczo z nami do sprawy i dała nam swoje serca i swoje trudy — co nam starczyć musiało za wszystko inne!

Powstały komitety i biura, płynąć zaczęły składki i datki, zbierano broń, mundury i buty.

Osobna organizacja zajęła się rodzinami zmobilizowanych strzelców, ins na werbunkiem.

Przy ul. Ziemiałkowskiego, w kwaterze Komendy, dniami całymi odbywały się ćwiczenia.

W lokalu przy Sokoła 3 — rozwijała się praca Polskiego Skarbu Wojskowego i tu znoszono obrączki ślubne, kosztowności i wszelakie złoto i srebro.

Lwów żył tętnem Strzelców, widmo zbliżającej się inwazji przechodziło obok, polska wojna stała się istotą dnia...

(„Wola i Czyn").

Zebranie przedstawicieli dawnego BB u marszałka Sławka

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — l. r.) W pierwszej połowie sierpnia ma odbyć się w zagrodzie Marszałka Sławka w Racławicach zebranie przedstawicieli dawnego BB. Jak informują, na zebraniu ma być omówiana taktyka tej grupy podczas wyborów samorządowych miejskich i wiejskich.

W kołach politycznych utrzymują, że działacze dawnego BB wkraczają obecnie na widownię polityczną, mając poparcie różnych przyjaciół w instytucjach administracji państwowej i samorządowej.

13.000 dzieci wynaradawia się w czeskich szkołach

Perfidia czeskiej propagandy

Eliminacja Polaków z hut i kopalń

Mor. Ostrawa, 5. 8. (PAT) W skonfiskowanym częściowo artykule p. t. „Czy będziemy mieli polskich sztygarów?" „Dziennik Polski" omawia zapewnienie rządu praskiego, że polecono dyrekcji szkoły górniczej w Mor. Ostrawie przyjmować także Polaków.

W związku z tym organ ludności polskiej w Czecho-Słowacji wyjaśnia, że kandydatów nie przyjmuje dyrekcja szkoły, lecz wyznaczają ich gwarectwa górnicze, które tę szkołę utrzymują.

Największe gwarectwo. Tow. górniczo-hutnicze, nie wysłało od 15 lat ani jednego kandydata narodowości polskiej. Zdarzyło się nawet, że kopalnie karwińskie nie miały żadnych kandydatów narodowości czeskiej i wtedy na konto Karwiny wysyłano do szkoły kandydatów do Ostrawy, natomiast zgłoszonych Polaków nigdy nie przyjmowano. Dlatego też w Zagłębiu karwińskim nie ma dopływu polskich sztygarów i dlatego też polecenie rządu nie ma w tym wypadku najmniejszego znaczenia i zostało ono sfabrykowane na eksport, aby zagranica wiedziała, że Polakom w Czecho-Słowacji powodzi się rzekomo bardzo dobrze.

Mor. Ostrawa, 5. 8. (PAT) „Dziennik Polski" publikuje statystykę, opartą na źródłach czeskich, a podającą bilans ostatnich wpisów szkolnych w powiatach frysztackim i czesko-cieszyńskim. Według tej statystyki w obydwu powiatach ubyło w bieżącym roku szkolnym w szkołach ludowych i wydziałowych 1.517 dzieci, czyli przeszło 5 proc. ogólnego stanu z roku poprzedniego.

Pomimo tego ogólnego ubytku w szkołach polskich przybyło 71 dzieci, w szkołach czeskich zaznaczył się natomiast ubytek 1.529 uczniów.

W stosunku do stanu procentowego z roku ubiegłego w szkołach polskich przybyło zatem około 600 uczniów. Wynik ten nie jest jednak, zdaniem „Dziennika Polskiego", odrobieniem strat, jakie spotkały szkolnictwo polskie w ubiegłych latach, gdyż jeszcze 13 tys. dzieci wynaradawia się w szkołach czeskich.

Dom fundacji Umiastowskich dla artystów i literatów

Umiastowska wybudowała własnym stów i literatów. Myślą fundatorki by-

Wilno, 5. 8. (PAT) Margrabina kosztem na gruntach dóbr fundacji i przekazała zarządowi fundacji dom wypoczynkowy dla uczonych, artyło stworzyć dla tych, którzy tego pragną, szczególnie sprzyjające warunki dla pracy umysłowej, lub też dla wypoczynku w zaciszu wiejskim. Otwarcie domu wypoczynkowego nastąpi 14 bm.

Wicemin. Alexandrowicz na obozach akademickich

Warszawa, 5. 8. (PAT) Wiceminister WR i OP Aleksandrowicz dokonał wczoraj wizytacji studenckich obozów i kolonii letnich na wybrzeżu morskim.

Wiceminister zwiedził Redłowo Dolne — kolonia Bratniej Pomocy Studentów Polaków politechniki gdańskiej, Cetniewo — obóz warszawskiego Koła Medyków, Tupadły — własność Towarzystwa Przyjaciół Młodz. Akad.

Szczątki Stanisława Augusta w Polsce

Po restauracji kościoła w Wołczynie

zwłoki króla będą złożone do grobowca

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł. — l. r.) Agencja Iskra ogłosiła komunikat, w którym podaje, że zwłoki króla Stanisława Augusta zostały przewiezione do Polski w związku z układem pomiędzy rządem polskim a sowieckim.

Odebranie zwłok odbyło się w okolicznościach poufnych ze względu na warunki rewindykacyjne.

Ponieważ kościół i grobowiec w Wołczynie w związku z przeniesieniem zwłok ulegną restauracji — oficjalne złożenie szczątków królewskich nastąpi w terminie późniejszym.

„Iskra" podaje poza tym, że w trumnie króla Stanisława Augusta znaleziono koronę i dwie trumienki.

Z historycznych Oleandrów

Marsz 67 patroli szlakiem kadrówki

Kraków, 5. 8. (PAT) Wczoraj przybyły z całej Polski do Krakowa patrole wojskowe i różnych organizacyj i związków sportowych, które wezmą udział w XIV Marszu Szlakiem Kadrówki na tradycyjnej trasie Kraków—Miechów—Jędrzejów—Kielce.

Do marszu tego zgłosiło się ogółem 67 patroli. Odmarsz ich Szlakiem Kadrówki nastąpi 6 bm. o godz. 4 rano z historycznych Oleandrów w Krakowie.

Tajemnice rozkopanych fundamentów

halickiej katedry św. Jarosława

Halicz, 5. 8. (PAT) Z końcem czerwca rozpoczęły się dalsze badania fundamentów katedry Św. Jarosława Osmomysła z XII wieku, w której koronowali się książęta haliccy. Dotąd odkopano trzy nawy katedry.

Znaleziono też sporo fragmentów rzeźb kamiennych romańskich i wczesnogotyckich. Do dekoracji wnętrza katedry użyto fresków z przewagą barw różowej i popielato czarnej.

W roku bieżącym prowadzone są też badania archeologiczne na płaskowzgórzu, zwanym złote boisko, gdzie w średniowieczu stał pałac książąt halickich. Znaleziono tu osiedle trackie z grobami ciałopalnymi z VIII do X wieku przed Nar. Chr.

Młoda polska wieś

w hołdzie armii

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.) W dn. 14 i 15 bm. odbędzie się w Warszawie Zlot młodzieży wiejskiej Związku Młodej Polski pod hasłami: „Młoda polska wieś — Armii". Protektorat nad zlotem objęli: premier gen. Sławoj-Składkowski, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński oraz biskup polowy Gawlina.

W dniu tym przedyfiluje młodzież wiejska z całej Polski przed Marszałkiem Śmigłem-Rydzem.

6 bm. odbędzie się w lokalu Okręgu X Zw. Młodej Polski we Lwowie (Pełczyńska 3) o godz. 19 uroczyste zebranie miejscowego oddziału ZMP, celem uczczenia 24-tej rocznicy wymiarszu Pierwszej Kadrowej. W programie część historyczna i artystyczna. Obecność wszystkich członków bezwględnie obowiązująca. Goście mile widziani.

Sześć ciężkich ran otrzymał

w porachunku osobistym

(a) Wczoraj o godz. 8 wieczorem zajechała przed Pogotowie Ratunkowe autodorożka, z której kilku osobników wniosło na salę młodego człowieka, znajdującego się skutkiem ciężkich ran w stanie nieprzytomnym.

Okazało się, że przywiezionym został Ignacy Dobrzyński, liczący 23 lat, zmasakrowany w straszny sposób, lekarz bowiem stwierdził u niego trzy głębokie rany, zadane nożem w plecy, dwie rany na szyi i jedną kłutą ranę na ręce. Dobrzyński, powróciwszy do przytomności, na zapytanie, kto mu taką krwawą łaźnię urządził, oświadczył, że zna wprawdzie sprawców, ale nie może wyjawić ich nazwisk. Prawdopodobnie w całym zajściu odegrały rolę porachunki osobiste.

Ze srebrnego ekranu

„Szalona Claudette"

(„APOLLO")

Niemcy pozazdrościli lekkości i dowcipu komediom francuskim i postanowili zrobić „taką samą, tylko trochę inną i bardzo ładną". Akcja rozgrywa się w Paryżu, imiona bohaterów francuskie, nawet piosenka francuska. Jest to typowy film rozrywkowy, nie mający pretensji do morału czy zagadnienia. Wymagamy od niego aby był zabawny.

Geza von Bolvary postawił komedię na dobrym poziomie technicznym. — Grają: pełna temperamentu Anny Ondra i Hans Soehnker, obecnie bardzo „modny". (O.)

Rozrost Miejskiej Mleczarni Związkowej

Z posiedzenia Rady Miejskiej

(—) Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się przy niezbyt licznym komplecie pod przewodnictwem wiceprez. dr. Weryńskiego.

Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa podwyższenia udziału gminy m. Lwowa w Miejskiej Mleczarni Związkowej, referowana przez r. Petrykiewicza. Instytucja ta przechodzi obecnie w nowa fazę rozwoju, podwyższając kapitał udziałowy do 350 tys. zł. Ministerstwo Rolnictwa udzieliło Mleczarni kredytu inwestycyjnego na rozbudowę przedsiębiorstwa w kwocie 600 tys. zł. W ten sposób wartość stanu posiadania przedsiębiorstwa wzrasta do 950 tys. zł. Kredyt udzielony przez Rząd będzie z latami spłacony przez producentów mleka i wtedy cały włożony kapitał stanie się udziałowym.

Miejska Mleczarnia Związkowa wybuduje własny gmach, zaopatrzony w nowoczesne urządzenia i aparaty. Ministerstwo, udzielając kredytu, zażądało, by gmina m. Lwowa wniosła udział w postaci parceli pod tę budowę. Gmina m. Lwowa podwyższa swój udział w przedsiębiorstwie o 100.000 zł., co razem z posiadanymi udziałami wynosi 134.000 zł. Suma ta użyta będzie na kupno parceli przy ul. Gródeckiej.

R. Rothfeld wystąpił przeciw wnioskowi, nie radząc gminie angażować się w tę inwestycję — natomiast r. Thullie poparł wniosek referenta, który też uchwalono.

Na koniec wpłynęły dwie interpelacje: r. Rothfelda i r. inż. Sulimirskiego. Pierwszy poruszył sprawę zaniku ruchu budowlanego we Lwowie i prosił Zarząd miasta o poczynienie starań o większe kredyty budowlane, oraz o równomierny ich rozdział. R. inż. Sulimirski zwrócił uwagę na brudny wygląd ulic lwowskich

Kobieta ciężko postrzelona

w Kurowicach

(a) W dniu wczorajszym przed południem na bliżej nieznanym tle rozegrało się krwawe zajście w Kurowicach, w pow. przemyślańskim. Zamieszkały tam Mikołaj Notar w czasie sprzeczki z Katarzyną Kowalową, oddał do niej dwa strzały z rewolweru, raniąc ją ciężko w brzuch oraz w lewą rękę. Kowalową w groźnym stanie przywieziono do tutejszego szpitala powszechnego.

Radzibyśmy zapytać miejscowy posterunek P. P. na jakiej podstawie taki Mikołaj Notar i dziesiątki jemu podobnych posiadają broń palną? Energiczne zarządzenia raz wreszcie powinny pozbawić takich Mikołajów Notarów broni, aby lada błaha sprzeczka nie była wyrównywana rewolwerem. W ogólności daje zauważyć się fakt, że na wsi, co drugi młody osobnik rozporządza rewolwerem, z którego nazbyt częsty czyni użytek. Należałoby temu położyć kres.

W blasku słońca i w cieniu auli uniwersyteckich

Żydowski i masoński internacjonalizm w walce z rzymską uniwersalnością

Rzym, 5. 8. (PAT) „Popolo d'Italia" w artykule p. t. „Obrona rasy" pisze, że w ostatnich czasach dało się stwierdzić we Włoszech coraz bardziej rozkładową działalność pewnych elementów, którym pozostawiono swobodę dzięki zbytniej wielkoduszności reżimu.

Ta podstępna akcja pochodziła ze strony innych ras, które same nie pozwalają się zasymilować, a równocześnie działają rozkładowo w kraju, który zamieszkują.

Włoskie masy ludowe nie zostały na ogół narażone na wpływ ze strony tych elementów, ale mieszczaństwo zostało zaatakowane dzięki wpływom pewnych kół intelektualnych i finansowych.

We wszystkich dziedzinach, nie wyłączając sztuki i obyczajów, usiłowano wprowadzić pomieszanie dwuch pojęć: żydowskiego i masońskiego internacjonalizmu z rzymską uniwersalnością.

W konkluzji dziennik pisze:

„Największą troską winniśmy otoczyć zawodowe wychowanie młodzieży, będącej gwarancją naszej przyszłości narodowej. Szczególną uwagę należy poświęcić szkołom. W naszych uniwersytetach jest za dużo profesorów żydowskich. W sprawie tej należy postąpić bardzo radykalnie, aby uniknąć przykrych niespodzianek. To, co zbudowano w blasku słońca, nie powinno być podkopywane w cieniu auli uniwersyteckiej."

Wyjazd min. Becka z Oslo

Śniadanie u króla Haakona
i herbatka w radzie miejskiej

Oslo, 5. 8. (PAT) Wczoraj min. Beck z małżonką i otoczeniem zwiedził muzeum folklorystyczne w Oslo oraz muzeum historyczne z okrętami Wikingów. Następnie w letniej miejscowości królewskiej w Rygdoey odbyło się śniadanie u króla Taakona VII i królowej Maud, na którym m. in. był obecny następca tronu książę Olaf, premier Nyggards vold i minister Koht.

Po południu podejmowała ministra herbatką rada miejska w Oslo w podmiejskiej miejscowości Frongnaersaeteren.. Wieczorem min. Beck opuścił Oslo.

Burzliwy kongres
francuskich nauczycieli

Paryż, 5. 8. (PAT) Kongres związku nauczycielstwa francuskiego toczy się w burzliwej atmosferze, przy ostrych starciach pomiędzy lewym skrzydłem organizacji, reprezentowanym przez elementy komunizujące, a większością, która na obecnym kongresie przechyliła się na stronę czynników bardziej umiarkowanych.

———

Pierwsze czynności urzędowe
lorda Runcimana

Praga, 5. 8. (PAT) Lord Runciman przyjął wczoraj delegatów partii Niemców sudeckich, którzy złożyli mu wizytę kurtuazyjną.

W czasie tej wizyty postanowiono, że przedstawiciele partii Niemców sudeckich odwiedzą współpracowników lorda Runcimana i złożą na ich ręce memorandum wyjaśniające punkt widzenia partii Niemców sudeckich.

———

Antyżydowska reforma kodeksu Rzeszy
eliminująca Żydów z zawodu lekarskiego

Berlin, 5. 8. (PAT) Urzędowo komunikują o wydaniu czwartej noweli do kodeksu cywilnego. Według tej noweli lekarze Żydzi, których prawo wykonywania praktyki wygasło, mogą otrzymać aż do odwołania zezwolenie leczenia wyłącznie Żydów.

Dla uniknięcia komplikacyj socjalnych miejscowe organizacje lekarskie zajmą się przeszkoleniem dotychczasowych lekarzy-Żydów — w innych zawodach.

Na 37.525 lekarzy, zamieszkujących na terenie Rzeszy, Żydów było w jesieni ub. roku 3.748, czyli ok. 10 proc. W Berlinie procent ten dochodził do 27 proc.

Prasa norweska o stosunkach z Polską

W Norwegii nie było intryg
przeciw innym państwom

Oslo, 5. 8. (PAT) „Norges Handels og Esoefartstidende", organ sfer kupieckich i armatorskich, w artykule pt. „Norwegia i Polska" pisze m. in.:

„Mamy zaszczyt gościć min. Becka, przybywającego z rewizytą do min. Kohta, który był dwa lata temu w Warszawie. Sprawy mają się tak szczęśliwie, że nie ma pomiędzy Norwegią a Polską żadnej różnicy zdań, któraby mogła wywołać niepomyślne nastroje. Nie można także podejrzewać obu ministrów o chęć intrygowania przeciw jakiemuś trzeciemu państwu. Doskonałe stosunki polityczne stanowią najlepszy punkt wyjścia dla umów handlowych i zbliżenia kulturalnego. Jesteśmy poważnymi odbiorcami towarów polskich, a Polska potrzebuje rozmaitych artykułów, które eksportuje Norwegia."

———

Wyniki konferencji 27 państw w Evian

Londyn, 5. 8. (PAT) Dwudniowa konferencja 27 państw, tworzących komitet międzynarodowy dla uchodźców, wyłoniony na podstawie uchwał konferencji w Evian zakończyła prace.

1.400 Polaków
z Francji i Niemiec

Poznań, 5. 8. (PAT) Wczoraj przybyło trzema specjalnymi pociągami do Poznania 1.400 Polaków z Francji i Niemiec, pragnących spędziś swe urlopy w Polsce. Przybyli są przeważnie górnikami. Z Poznania rodacy nasi porozjeżdżali się w dalsze strony Polski.

Ogólnopolski
apel strzelecki

Warszawa, 5. 8. (PAT) W dniu 7 bm. w ramach święta organizacyjnego odbędzie się na terenie całego państwa apel strzelecki. Podczas apelu o godz. 12.03 w dniu 7 bm. przemówi przez radio do wszystkich członków Związku Strzeleckiego komendant główny płk. Tunguz-Zawiślak.

Sensacyjne wystąpienie delegata amerykańskiego

W ciągu najbliższych pięciu lat wyemigruje z Niemiec 600.000 Żydów

Londyn, 5. 8. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu komitetu międzynarodowego dla spraw uchodźców główny delegat amerykański Taylor sformułował stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie uchodźców z Niemiec i Austrii.

Do uchodźców, którymi komitet będzie się zajmował, Taylor zalicza żydów, katolików i protestantów, jak również osoby bez określonego wyznania, osoby wszelkich zawodów i zajęć, wliczając w to również robotników przemysłowych i rolnych.

Ogółem liczbę tych, którzy stanowią w Rzeszy niemieckiej wraz z Austrią element uchodźczy i którymi komitet będzie się musiał zająć, Taylor określa na mniej więcej 661 tysięcy osób. Podział tej liczby jest, według Taylora, następujący: 198.000 Żydów w Rzeszy, biorąc Żydów w wieku do lat 50, 102.000 Żydów tej samej kategorii w dawnej Austrii, 286.000 osób, określonych według przepisów norymberskich, jako nie-aryjskie pochodzenia, oraz 75.000 katolików.

Według Taylora, przymusowa emigracja z Niemiec wobec zwiększonej presji i wskutek nacisku na Żydów z Austrii, wyniesie w r. 1938 mniej więcej 40.000 osób. Gdyby akcja rozmieszczania uchodźców z Niemiec odbywać się miała według takiego tempa, to rozmieszczenie 661.000 uchodźców zajęłoby 16 lat. Taylor uważa za konieczne przeprowadzenie całego procesu rozmieszczenia tych 661.000 osób w ciągu najbliższych pięciu lat.

Jest sprawą istotną, aby przymusowi emigranci mieli prawo opuścić kraj swego pochodzenia z całym swoim dobytkiem.

Najważniejszą rzeczą jest — według Taylora — aby te kraje, które gotowe są przyjąć uchodźców na stały pobyt, określiły, w jakich rozmiarach mogą ich umieścić. Stany Zjednoczone w roku fiskalnym, który się skończył 30 czerwca rb., przyjęły około 17 tysięcy przymusowych emigrantów z Niemiec na stały pobyt w Ameryce. W obecnie rozpoczętym roku fiskalnym rząd Stanów Zjedn. wyraził gotowość dopuszczenia uchodźców z Niemiec i Austrii do 27.370 osób. Taylor uważa za konieczne, aby również inne rządy jak najprędzej wypowiedziały się na ten temat.

Zostało ustalone, że delegaci wszystkich krajów prześlą do Londynu sformułowania stanowiska swoich rządów wobec tez, wysuniętych w przemówieniu Taylora. Materiały te zostaną zbadane przez dyrektora naczelnego biura uchodźczego, który sporządzi z nich raport i przedstawi na następne posiedzenie komitetu, które odbędzie się w Londynie zaraz po powrocie dyrektora Rublee z Niemiec, gdzie ma on przeprowadzić wstępne rokowania z rządem Rzeszy.

Językoznawcy litewscy
szkają litewszczyzny w polskiej gwarze

Lida, 5. 8. (PAT) Na terenie pow. lidzkiego bawili dwaj wybitni językoznawcy litewscy z Kowna: Grzegorz Napalys i Józef Senkus. Uczeni litewscy w gminie raduńskiej zbierali wśród starszej generacji Litwinów rzadsze wyrazy języka litewskiego, spotykane w miejscowej gwarze. Badacze języka litewskiego odwiedzili wsie: Korgowdy, Kłajsze, Dubińce, Pielasę, Powłokę i Wałduny.

Ostatnim etapem wędrówki uczonych litewskich była Lida, gdzie zwiedzili ruiny prastarego zamku Gedymina.

Fenomenalne zjawisko
na alpejskim jeziorze Tovel

Triest, 5. 8. (PAT) Sensację wśród turystów italskich i cudzoziemskich wywołał dziwny fenomen, który nagle zdarzył się na alpejskim jeziorze Tovel. Woda tego jeziora nagle zabarwiła się na kolor ciemno-czerwony.

Rzadki ten fenomen został spowodowany prawdopodobnie przez algi słodkowodne (glenodinium). Grupa uczonych z muzeum historii naturalnej wyjechała, aby na miejscu zbadać to dziwne zjawisko.

PKP — najmilszym turystom

Warszawa, 5. 8. (PAT) W dniach od 8 do 18 bm. PKP wznawiają okres ulgowych przejazdów dla dzieci w wieku do lat 14 pod hasłem: „PKP — najmilszym turystom".

Warunki ulgowego przewozu dzieci będą takie same, jak poprzednio, a więc każda osoba dorosła, jadąca za biletem normalnym lub ulgowym, ma prawo zabrać z sobą 5 dzieci

HISZPANIA W OBLICZU RUINY

Wojska rządowe atakują. Nad Ebrem już od kilku dni rozwija się wielka bitwa. Wojska barcelońskie przeprawiwszy się przez rzekę, nagłym natarciem odrzuciły posterunki nieprzyjacielskie i skierowały atak na Gandesę. Jednak pierwszy impet nie pozwolił na zajęcie miasta. Naprędce zorganizowana obrona oparła się skutecznie atakom, a posiłki sprowadzone pośpiesznymi marszami na front, czynią ich wynik coraz bardziej wątpliwy. Z drugiej strony rozpęd rządowców wyraźnie słabnie. By zaskoczyć nieprzyjaciela starali się oni przeprawić odrazu jak największą ilość żołnierzy i materiału wojennego, co się ujemnie odbiło na wszystkich broniach pomocniczych, bez których trudno w nowoczesnych warunkach bojowych wyobrazić sobie dłuższą bitwę. Obecnie przeprawienie przez rzekę odpowiednich kolumn żywnościowych, sanitarnych, transportowych i przede wszystkim amunicyjnych jest znacznie utrudnione na skutek działalności lotnictwa nacjonalistycznego, które gwałtownym bombardowaniem zrywa mosty, zatapia pontony, niszczy wszelkie prace saperskie.

Wojska rządowe, taktyką, przyjętą na początku wojny, posyłają do ataku wielkie masy piechoty. Jak dotychczas nie udało się im opanować żadnych ważniejszych punktów. Skierowanie głównego wysiłku na Gandesę znajduje wytłumaczenie w pobudkach raczej politycznych, niż ściśle militarnych. Miasto to nie posiada wielkiego znaczenia strategicznego. Dowództwu barcelońskiemu chodzi raczej o efekt propagandowy, jaki miałoby zajęcie poważniejszego miasta.

Obecne operacje są nacechowane tymi samymi czynnikami, które zaważyły na całym przebiegu wojny domowej. Nieumiejętnością przygotowania i przeprowadzenia planów strategicznych na większą skalę, ograniczaniem się do nagłych ataków o znaczeniu jedynie doraźnym. Winna tu organizacja armii rządowej, która nie posiada ani doświadczonego wyższego dowództwa, ani rutynowanych oficerów. Ci ostatni rekrutują się przeważnie z oficerów rezerwy, przybyłych ze wszystkich stron świata, o kwalifikacjach często wątpliwych, przyjmowanych z otwartymi rękami przez rząd rewolucyjny, badający raczej ich przekonania niż stopień umiejętności. Stąd też powoływanie pod broń wielkich mas ludzkich, prowadzi co najwyżej do przedłużania oobrony i z reguły kończy się wielkimi hekatombami.

Wojska gen. Franco mają bezapelacyjną przewagę. Daje im ją jedność dowództwa, niezależnego od politycznych nastrojów mas, sprawnie działający sztab, wystarczająca ilość kadr oficerskich i podoficerskich. Jeśli mimo to wojna się przeciąga, winne są tu warunki naturalne kraju. Niesłychanie rozciągnięty front (przeszło 1.500 km.) już byłby dostateczną przeszkodą. Dołącza się do tego szczupła ilość dróg nie pozwalająca na szybkie przerzucanie oddziałów przez okolice często pustynne i górzyste, niemal zupełnie pozbawione dróg żelaznych.

Zatem szybkiego końca wojny trudno się spodziewać. Może go przyspieszyć zła sytuacja żywnościowa rządowców, głównie w Katalonii i Madrycie. Taki cel właśnie ma bombardowanie statków handlowych przez lotnictwo nacjonalistyczne. Ale Hiszpanie są tak wytrzymali, tak niski zawsze był ich standart życiowy, że załamanie z tych powodów wydaje się wątpliwe.

Czyżby jedyną nadzieją zakończenia hiszpańskich tragedii było żmudne zdobywanie przez gen. Franco po kolei wszystkich wiosek, miast i ważniejszych punktów strategicznych, coraz uciążliwsze i bardziej krwawe w miarę, jak się kurczy terytorium, zajmowane przez rządowców? Przeciętna długość życia młodego podporucznika, przybywającego na front po stronie nacjonalistów, wynosi 43 dni!

Trudno oprzeć się wrażeniu, że Hiszpanie pozostawieni sami sobie, mając w perspektywie zupełną ruinę olbrzymiej połaci kraju, dojdą wreszcie do jakiegoś kompromisu. Wycofywanie ochotników obcych, na które rząd barceloński skwapliwie wyraził swą zgodę, może dać rządowi angielskiemu sposobność, o której mówił premier Chamberlain, zaproponowania swego pośrednictwa. Nie ulega wątpliwości, że osiągnie ono swój cel, jeśli zostanie przed tym uzgodnione z zainteresowanymi mocarstwami, co musi poprzedzić porozumienie w innych sprawach. Klucz do wojny hiszpańskiej, jak i do wielu innych problemów, leży obecnie w Europie środkowej.

Głos publiczny

Drwiny czy poczta?

W okresach wzmożonego ruchu na letniskach i w miejscowościach klimatycznych sprawa t. zw. w skrócie „poczty" staje się bardzo drażliwa, a jej rozwiązanie aż skomplikowane. A wydawać by się mogło, że wystarczy posadzić za okienkiem jeszcze jedną czy dwie figury, a już wszystko będzie w porządku... Gdzie tam! Figury siedzą, a poczta funkcjonuje pod zdechłym psem. Nie chcę operować ogólnikami i dlatego podam fakty konkretne, na które zwrócą może uwagę czynniki kompetentne.

Miejscowość nazywa się: **Jamna.** Znajduje się w tej miejscowości Urząd pocztowy. Jest paru urzędników. Jest listonosz. Listy wydaje się o godzinie 11-tej. I odrazu trzeba zauważyć: rozdający listy wydaje je każdemu, kto wyciągnie po nie ręce. Rozdający wykrzykuje nazwisko i zupełnie nie sprawdzając, czy listy odbiera adresat — pozbywa się łatwym kosztem papieru.

Koło godziny 16-tej listonosz roznosi listy, które nie zostały odebrane lub które nadeszły południowym pociągiem. I oto: listy i paczki roznosi nie tylko sam listonosz, lecz i cała jego rodzina pewnie, jacyś chłopcy, z którymi nie można się porozumieć, dzieci nawet.

Następnie: jeśli do adresata jest tylko gazeta a listów nie ma, listonosz gazety nie przynosi! Czeka czasem dzień i dwa i dopiero, gdy do paru już egzemplarzy gazet dołączą się jakieś listy — wtedy przynosi je łaskawie. To jest skandal! Za gazetę się płaci i chce się ją mieć wtedy, gdy jest ona aktualna. Przynoszenie gazety po paru dniach, po jej wydaniu jest niesłychanym zupełnie ignorowaniem i kieszeni i nerwów zarówno czytelnika jak i danego dziennika. Tak! poczta w Jamnej tak właśnie funkcjonuje!

A dalej: czy wiadomo odpowiednim czynnikom, że kartka z Delatyna do Jamny (3 stacje) idzie 5 dni (słownie pięć), że pakunek nadany we Lwowie 23 lipca zostaje w Jamnie oddany do rąk adresata 29 lipca!!! Pakunek z Równego 8 dni, pakunek z Worochty 3 dni!!!

Urząd pocztowy w Jamnie przetrzymuje i listy (nawet polecone!) i pakunki i gazety! To jest skandal i ktoś musi za to odpowiadać. Jeśli fakty przeze mnie podane są jeszcze nie wystarczające można zwrócić się do pierwszego lepszego letnika, spotkanego na szosie, który dorzuci napewno jeszcze parę i jeszcze parę faktów ze swego jamnejskiego doświadczenia. **I.**

ZE SPORTU

Najbardziej dżentelmeńską drużyną w Belgii okazał się klub polski

Jedynym polskim klubem, biorącym udział w mistrzostwach piłkarskich Belgii jest Polonia z Retinne. Zespół emigracyjny grał w ubiegłym sezonie o mistrzostwo IV. dywizji i bez trudu zajął pierwsze miejsce. W myśl przepisów Związku belgijskiego można awansować do wyższej klasy tylko po dwuletnim udziale w grach o mistrzostwo. Polonia zaś liczy za sobą tylko rok istnienia. Belgijski Związek postanowił jednak dopuścić klub polski do rozgrywek, ponieważ żaden z jego graczy nie był w ciągu całych mistrzostw ukarany nie tylka zawieszeniem, ale nawet naganą. Polonia, jak z tego wynika, grała w ubiegłym sezonie najpoprawniej w mistrzostwach Belgii.

NORWEGIA REZYGNUJE Z ZIMOWEJ OLIMPIADY?

Prezydent norweskiego Związku Związków Sportowych Christiansen oświadczył dziennikarzom, że Norwegia najprawdopodobniej nie podejmie się organizacji zimowej olimpiady.

POLSKA WYSYŁA PRZESZŁO 100 OSÓB DO HELSINEK

Polski Komitet Olimpijski postanowił wysłać na 12-tą olimpiadę w Helsinkach bardzo liczną ekspedycję, złożoną z 84 czynnych sportowców i 23 kierowników technicznych, masażystów, sekundantów itd. Polska weźmie udział w lekkoatletyce, w piłce nożnej, w wioślarstwie, zawodach konnych, szermierce, boksie, strzelaniu, kobiecej gimnastyce i olimpijskim konkursie sztuki. Przypuszczalnie Polska obeśle również żeglarstwo i pływanie, o ile forma zawodników pozwoli na to.

FANTASTYCZNY CZAS NA 5.000 MTR.

Najlepszy obecnie lekkoatleta fiński Ilmari Salminen znajduje się w nadzwyczajnej formie. Przed kilku dniami uzyskał on na 10.000 mtr. czas jedynie o kilka sekund gorszy od rekordu światowego Nurmiego. Wczoraj na zawodach w Miehikkaelas Salminen osiągnął na 5.000 mtr. fantastyczny czas 14:18 sek. Czas ten jest o jedną sekundę gorszy od rekordu światowego Lehtinena, ustanowionego przed 6-ciu laty. Warto zaznaczyć, że Lehtinen nigdy nie potrafł powtórzyć czasu, ustalonego wówczas przez siebie.

KURBAN SAID

Ali i Nino

96

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Był jednej krwi ze mną i odgadł moją tajemnicę. Wstałem. W dużej sali dostojnicy kłaniali się odchodzącemu księciu. Widziałem jego długą, chudą rękę z suchymi palcami, o paznokciach ufarbowanych na czerwono. Nie, nie byłem stworzony do tego, by przechowywać we wspaniałym gmachu muzealnym poezje Firdausi'ego, westchnienia miłosne Hafisa i mądre powiedzenia Saadi'ego.

Udałem się do sali i pochyliłem nad ręką księcia. Jego oczy były smutne i jakby roztargnione, pełne przeczucia grożącego nieszczęścia. Potem powróciłem do Szirman i myślałem w powozie o placu z zardzewiałymi armatami, o zmęczonych oczach księcia, o pokornej uległości Nino i o zagadce zagłady, od której nie było ratunku.

ROZDZIAŁ XXV

Kolory mapy były jaskrawe i zagmatwane. Nazwy miejscowości, gór i rzek pokrywały się wzajemnie i były nieczytelne. Mapa leżała na otomanie, a ja siedziałem przed nią, trzymając w ręku kolorowe chorągiewki. Obok mnie leżała gazeta, na której szpaltach nazwy miejscowości, gór i rzek tak samo spływały się z sobą, jak na kolorowej mapie. Nachyliłem się nad obiema i pilnie usiłowałem błędy gazety uzgodnić z nieczytelnymi napisami mapy. Wpiąłem zieloną chorągiewkę w środek małego kółka, obok którego wydrukowane było słowo „Elizawetpol" (Gandża). Ostatnich pięć liter właziło już na góry Sanguldaku. Według informacji gazety, adwokat Fet Ali Chan z Choi proklamował w Gandży wolną republikę aserbejdżańską. Szereg zielonych chorągiewek, na wschód od Gandży, wyobrażał armię, wysłaną przez Enwera dla oswobodzenia naszego kraju. Z prawa pułki Nuro Paszy zbliżały się do miasta Agdasz. Z lewej strony Mursal Pasza obsadzał doliny Elissu. W środku walczyły bataliony ochotników. Teraz dopiero mapa była zrozumiała i przejrzysta. Powoli zamykał się pierścień turecki dokoła rosyjskiego Baku. Jeszcze tylko kilka przesunięć zielonych chorągiewek, a czerwone chorągwie wroga zaczną się w popłochu cisnąć dokoła wielkiej plamy z napisem „Baku".

Eunuch Jahia Kuli stał za moimi plecami i z zainteresowaniem śledził moją dziwną zabawę. Może uważał przesuwanie kolorowych chorągiewek po kolorowym papierze za tajemnicze gusła i zaklęcia potężnego czarnoksiężnika. Może brał przyczynę za skutek i myślał, że wystarczy, abym skupił zielone chorągiewki dokoła plamy Baku, aby przy pomocy sił nadprzyrodzonych, wydrzeć moje miasto rodzinne z rąk niewiernych. Nie chciał mi przeszkadzać w tej zagadkowej dla niego pracy i składał mi tylko poważnym, jednostajnym głosem swój codzienny, obowiązkowy raport:

— O Chanie, gdy chciałem jej ufarbować paznokcie czerwoną henną, przewróciła miseczkę i podrapała mnie, choć dobrałem najdroższą hennę, jaką mogłem znaleźć. Rano zaprowadziłem ją do okna, bardzo delikatnie wziąłem jej głowę w obie dłonie i prosiłem, żeby otworzyła usta. Przecież jest moim obowiązkiem oglądać jej zęby. Ale ona wyrwała mi się, podniosła prawą rękę i uderzyła mnie w lewy policzek. Nie bardzo to bolało, ale było poniżające. Wybacz twojemu niewolnikowi, o panie, ale nie śmiem usunąć włosów z jej ciała. To bardzo dziwna kobieta. Nie nosi amuletów i nie używa żadnych środków, aby chronić swoje dziecko. Nie gniewaj się na mnie, panie, jeżeli będzie to dziewczyna. Gniewaj się na Nino Hanum. Musi być opętana przez złego ducha, bo drży, gdy jej dotykam. Znam przy meczecie Abdul Asim, starą kobietę, która umie wypędzać złe duchy. Możeby było dobrze wezwać ją tu. Pomyśl o Chanie: przecież ona myje twarz w zupełnie zimnej wodzie i psuje sobie skórę. Zęby myje twardą szczotką, tak, że aż dziąsła krwawią, zamiast czyścić je, jak wszyscy ludzie, drugim palcem prawej ręki, zanurzonym w wonną maść. Tylko zły duch mógł jej podszepnąć takie pomysły.

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Obrządek wschodni czynnikiem zamętu na Ziemiach Wschodnich — Dyskusja Stanisławowska zatacza coraz szersze kręgi

OBRZĄDEK WSCHODNI CZYNNIKIEM ZAMĘTU NA ZIEMIACH WSCHODNICH

„J. K. C." podał następującą informację:

„Jak wiadomo, na terenie woj. lubelskiego przystąpiono do likwidacji pozostałości resztek niewoli, jakie się zachowały u nas w postaci cerkwi prawosławnych, kreowanych gwałtem przez zaborcę z dawnych cerkwi unickich. W większości te cerkwie były nieczynne i przypominały czasy niewoli, a równocześnie były argumentem dla różnych czynników wywrotowych w walce z polskością.

To też akcja likwidacji tych pozostałości jest zrozumiała i spotkała się ze strony społeczeństwa polskiego z uznaniem.

Niestety z niewiadomych nam przyczyn równocześnie na terenie niektórych powiatów Podlasia i Chełmszczyzny poczyna się forytować akcję w kierunku propagandy obrządku bizantyńsko-słowiańskiego. — Akcję tę prowadzą czynniki, które kierowały robotą osławionej komisji „Pro Russia".

Zapowiada się, że na terenie diecezyj podlaskiej i lubelskiej przy biskupstwach łacińskich mają powstać generalne wikariaty dla obrządku bizantyńskiego. Zaznaczyć trzeba, że ostatnio w tych diecezjach kreowano kilka parafij tego obrządku sztucznie podtrzymywanych. Liczą one bardzo mało parafian, niejednokrotnie po 100 osób, a robotę w nich prowadzą Bazylianie, sprowadzani z Małopolski.

Zastanowić musi każdego ta dziwna robota, a już niepokój budzić musi budowanie ośrodków ukrainizmu na ziemi tak rdzennie polskiej, jak Lubelszczyzna.

Pytamy się, dlaczego się to dzieje i w imię jakich interesów? Komu zależy na prowadzeniu akcji ukrainizowania wsi polskich i to w dodatku przez element całkiem nie sympatyzujący z polskością.

Zaczyna się gra, która może dać bardzo smutne rezultaty. Czas najwyższy na należyte skontrolowanie stosunków, panujących na Lubelszczyźnie, na Podlasiu i Chełmszczyźnie i położenie kresu nieprzemyślanej robocie".

Nie ulega wątpliwości, że na płaszczyźnie Kościół—Państwo narastają w Polsce coraz większe trudności i komplikacje. Szczególnie na Ziemiach wschodnich konieczność uporządkowania tych spraw urasta do rozmiarów doniosłego problemu państwowej racji stanu. Niestety musimy stwierdzić, że niektóre czynniki kościelne w Polsce zajmują w tej sprawie stanowisko niezrozumiałe dla ogółu społeczeństwa.

DYSKUSJA STANISŁAWOWSKA ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI

Dyskusja wywołana sprowadzeniem prochów ostatniego króla zatacza coraz szersze kręgi. Na ogół przeważają w niej głosy sprzeciwu wobec niepoważnej inicjatywy Cat-Mackiewiczowskiej, nawołującej społeczeństwo do zorganizowania manifestacyjnego pogrzebu królewskiego na Wawel.

Poznański „Nowy Kurier" daje wileńskiemu „Filipowi z konopi" taką odprawę:

„Król szwedzki Gustaw III. zapisał w swoim dzienniku po haniebnym sejmie grodzieńskim tyle: „Ach Stanisławie Auguście, tyś nie król nawet, a nawet nie obywatel, umrzyj w obronie niezależności Ojczyzny, lecz nie przyjmuj niegodnego jarzma w cudzej nadziei zachowania cienia potęgi, którą zniesie jeden nakaz Moskwy".

* * *

Dla szczątków takiego króla, który zdaniem szwedzkiego monarchy nie posiadał przymiotów nawet obywatela swego kraju, Mackiewicz i jego „Słowo" żąda miejsca na Wawelu.

Nie tak dawne są wśród żywych wspomnienia, kiedy broniono Panteonu Polskiego przed „niegodnymi" szczątkami Juliusza Słowackiego. Dla trumny Józefa Piłsudskiego, Odnowiciela Polski miejsce trudno było znaleźć. Pamiętamy to przecież. A dziś znalazł się ktoś, kto ze swawolą godną lepszej sprawy zapisuje szpalty bojami o miejsce dla Stanisława Augusta na Wawelu.

* * *

Duch pokoleń, walczących o odrodzenie wartości narodowych, ofiara krwawych powstań listopadowego, styczniowego, ofiara krwi robotnika polskiego z r. 1905, największy z cudów Polski współczesnej odrodzenie siły militarnej państwa, lekceważone są na naszych oczach fanfaronadą wybryków wileńskiego wesołka".

Zabrał w tej sprawie głos i centralny organ endecji, „Warszawski Dziennik Narodowy":

„Nie uważamy za wskazane — jak to czyni p. Mackiewicz, upierać się przy wprowadzaniu tej trumny na Wawel. Historia nie wypowiedziała o Stanisławie Auguście i jego czasach ostatniego słowa. Coraz bardziej jednak rozwiewa mroki, które się dokoła tej ostatniej postaci królewskiej nagromadziły".

Ale i przyjaciele Mackiewicza sprawili mu przykrą niespodziankę. W „I. K. C." ukazały się głosy dwóch współpracowników „Polityki", pp. Zbyszewskiego i Aleksandra Bocheńskiego. Obydwaj wypowiedzieli się przeciwko wawelskiej inicjatywie swego przyjaciela.

Pan Bocheński uczynił przy tej sposobności następujące, bardzo trafne uwagi na temat ustalenia ogólnej zasady, wedle której należałoby wybierać pośmiertnych mieszkańców Wawelu:

„Uważamy, że sama zasada kryteriów, według których należy wybierać pośmiertnych mieszkańców Wawelu, winna być ustaloną i przedyskutowaną. Trzymanie się martwej litery, zasady pomazańców, odebrałoby żywość Wawelowi, czyniłoby zeń muzeum, coś zamkniętego na wieki. Tymczasem naszą tezą jest, że Wawel, najwspanialszy pomnik polskiej historii, musi być ciągle wiecznym ogniem podsycającym ambicje i cnotę Polaków. Formalne podejście do niego odbierze mu charakter. Tak zresztą, podświadomie może uczynił naród polski i na odwrót z tej drogi zapóźno".

Migawki

Ja się martwię...

I co oni teraz zrobią? Dobrze, jeśli jeszcze nie wyjechali, dobrze jeśli jeszcze nie zamierzali wyjechać... Ale, jeśli już są, bo ja wiem, pod Tybetem? Albo na jakimś morzu? Dobrze jeszcze, jeśli na Bałtyku! A jeżeli już gdzieś pod Rio de Janeiro? I co oni teraz myślą? Jakże oni muszą się martwić! Mnie już głowa puchnie od tego ich zmartwienia.,. Krajanie, psia krew, a gdzieś ich poniosło na szeroki świat i teraz, napewno, błądzą bez celu. A najgorzej jest, gdy się nie ma celu w życiu, w wędrówce, w chorobie, w jedzeniu, w tyciu. Jeżeli się nie ma celu, to w ogóle lepiej kopyta wyciągnąć i odwalać trupa. Ale i, będąc trupem, musi się mieć jakiś cel. Bo inaczej wszystko staje się bezcelowe. Gdyby nie świadomość, że nasze trupy staną się cudnym nawozem dla jakiejś trawki, dawno już zaprotestowalibyśmy w sposób kategoryczny i z pozytywnym rezultatem przeciw barbarzyństwu śmierci. Tak, wszystko co jest bezcelowe jest barbarzyńskie. No, a ich wędrówka? I znowu się martwię. Boże, dlaczego oni byli tacy naiwni, dlaczego tacy łatwowierni, dlaczego uwierzyli tej najbardziej przewrotnej z wszystkich ras, rasie żółtej... A czyż my, dziennikarze, nie zawiadamialiśmy ich za pomocą krzyczących nagłówków, że jeszcze nic nie jest pewne, że Japonia grubo się namyśla, czy będzie mogła zrobić olimpiadę.,. Oni nic, pojechali. Już pojechali. Pisaliśmy o nich... Wybrali się kajakami, pieszo, na hulajnodze. A Japonia właśnie parę dni temu powiedziała, że nie, że dziękuje i że nie może. Więc ja się martwię, bo oni już za Tybetem i w ogóle miał być wielki wyczyn a la Hughes, na hulajnodze na około świata w czasie 2 lat a tymczasem? Szkandał i tyle... lele

Wycieczka do Morszyna

Delegatura L. P. T. organizuje 7 sierpnia br. jednodniową wycieczkę pociągiem popularnym do Morszyna. Odjazd ze Lwowa dnia 7 sierpnia o godz. 6.40. Odjazd z Morszyna dnia 7 sierpnia o godz. 21.25. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 4.40 zł. Karty kontrolne na przejazd są do nabycia w kasie biletowej PKP., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży.

Przez moje słuchawki

Harmonia słowa i dźwięku

Jest dotychczas kwestią sporną, czy radio, podobnie jak film, stanowi osobny dział artyzmu, czy też zaliczyć należy twórczość jego do tej gałęzi sztuki czy literatury, jaką w danej audycji reprodukuje: muzyki, poezji, dramatu i t. d.

Jakkolwiek po stronie przedstawicieli tego drugiego zapatrywania zdaje się być więcej zasadniczej racji — jednakże zaprzeczyć się nie da, że radiofonia stworzyła specjalny rodzaj produkcji, mających rację bytu, a nie uprawianych nigdzie poza mikrofonem. Nazywa się to audycją słowno - muzyczną. Nie jest ona ani słuchowiskiem w tym znaczeniu, jakie się już powszechnie „utarło", t. j. audycją, wywodzącą się bezpośrednio z dramatu i komedii — ani też czystym koncertem lub gołosłowną recytacją, ale czymś, co łączy z sobą w uroczej formie wszystkie te sposoby wypowiedzi artystycznej.

Audycja w tym stylu, jakich przed mikrofonami Polskiego Radia przepłynął już niezliczony szereg — ma dwa cele: idealny t. j. stworzenie odpowiedniego nastroju przez dobór sharmonizowanych środków artystycznych i praktyczny, czyli popularyzację dzieł sztuki, informowanie mas o wielkich twórcach. Ten pierwszy moment, jaki w tym wypadku daje się osiągnąć może lepiej na falach eteru niż w produkcji, podanej „na surowo" — uprawnia roszczenia teatru wyobraźni do tytułu osobnej gałęzi sztuki, a raczej specjalnego działu sztuki odtwórczej, zwłaszcza, jeżeli słuchowisko wyżej wspomniane stoi na wysokim poziomie.

W bieżącym sezonie zaczęło Polskie Radio kilka szczęśliwie pomyślanych cyklów audycji słowno - muzycznych. Jednym z najnowszych jest oryginalny dział, stworzony przez rozgłośnię wileńską pod obrazowym tytułem „Fortepian i książka". Szerokie pozornie ramy, jakie daje audycji to określenie, zacieśnia mocno ściśle wybrany temat dla każdej z nich.

Po impresji morskiej przyszła kolej na „Świt" w opracowaniu Napoleona Fanti'ego. W wiązance wierszy malujących wrażenie świtu i kompozycji muzycznych na ten temat, odzwier[illegible] się przejrzyście pogodny, spoko[illegible] śmiech, który spływa na świat [illegible] dzinie wczesnego poranku.

Utwory te są wyrazem, że mim[illegible] nicy stylów i form, jakie występują n. p. w poezji Asnyka czy Staffa, albo I[illegible] łakowiczówny i Iwaszkiewicza, tak samo jak w twórczości Griega i Rachmaninowa — pozostaje w nich jeden wspólny ton, wywołany przez niezmienność uczuć ludzkich. Różnym językiem mogą przemawiać artyści, ale promień słońca, odbity w kropli wody na liściu porusza te same struny ich jaźni.

Rozgłośnia lwowska rozszerzyła dział recytacji, ilustrowanej muzyką, na arcydzieła prozy. Fragment z „Chłopów" Reymonta zyskał prześliczne tło dźwiękowe w symfonii dzwonów wiejskich, podkreślających różnymi głosami czytany opis.

Niewyczerpanym źródłem audycji słowno - muzycznych stała się spuścizna Chopina. Podaje ją Polskie Radio w coraz to innym ujęciu krytycznym i literackim. Cykl ubiegłego sezonu związany był ściśle z momentami biograficznymi — obecnie Witold Hulewicz w cyklu „Chopin a ziemia polska", ukazuje nam w swych słownych objaśnieniach wnętrze duszy genialnego twórcy, kładąc nacisk na jego uczucia narodowe. Szósta audycja z tego cyklu p. t. „Żal i bunt" zawierała analizę polonezów Chopina, tworzonych pod wpływem zdarzeń politycznych w utraconej ojczyźnie. Podnosząc dostatecznie momenty psychiczne i genezę utworów, trzyma się prelegent ściśle języka krytyczno - muzycznego, uważając, że pływanie we frazesach ogólnikowych i podkładanie pod szopenowską muzykę obrazów realistycznych obniżałoby wartość tych objaśnień.

Z działu audycji, będących specjalnością mikrofonu, przejdźmy jeszcze na teren słuchowiska pokrewnego teatrowi, ażeby omówić audycję Kazimierza Leczyckiego p. t. „Taifun". — Autor obrał bardzo ciekawy, ale zarazem trudny do ujęcia problem wzajemnego stosunku Europy do Azji. Wyraża się on w historii małżeństwa francuskiego dziennikarza Melare z wykształconą w Paryżu Japonką Ojaszi. Francuz jest entuzjastą teorii zbratania narodów, wydaje dzieło o badaniu współżycia ras, uwielbia Azję i kocha piękną Japonkę. Ojaszi, przejęta na terenie Paryża kulturą Zachodu, zostaje żoną Francuza i podziela jego zdanie, dopóki wspólny wyjazd do Szanghaju i odgłos karabinów maszynowych nie obudziły w niej szowinizmu japońskiego.

Stosunek obojga do sprawy chińskiej staje się przyczyną rozdźwięku małżeńskiego. Ojaszi „dygnęła i odeszła" — jak opowiada z żalem ciągle w niej zakochany Melare pewnemu Europejczykowi.

Ten sposób zerwania jest może trafnym uchwyceniem obyczajów japońskich, jakkolwiek w takiej kolizji kto wie, czy tradycja narodowa nie kazałaby Ojaszi popełnić „harakiri". Niewiadomo też, czy istotnie Japonka, przeniesiona na grunt europejski mogła być tylko „lalką do zabawy mężczyzny" a dopiero po powrocie do Azji stać się pełnym człowiekiem i świadomą patriotką. W każdym razie jej konflikt duchowy przedstawiony został przez autora interesująco, a bankructwo teorii przy praktycznym zastosowaniu przeprowadzone logicznie i z odpowiednim talentem dramatycznym.

Asta

DZIEŃ GOSPODARCZY

Trwały pomnik w postaci 3.000 km dróg

Stan dróg w Polsce jest nadal, mimo wielkich wysiłków — bardzo kiepski. Mamy bowiem zaledwie około 60.000 km dróg o twardej nawierzchni, a gruntowych t. zw. dróg polskich — 280.000 km. Drogi gruntowe wymagają ulepszenia; nieraz są one dosłownie nie do przebycia, nie tylko już dla samochodów, lecz nawet dla wozów, które często grzęzną na nich po osie.

Zadanie podniesienia stanu dróg w Polsce, zwłaszcza dróg gminnych, przerasta możliwości budżetowe Państwa. Ponieważ jednak trzeba drogi koniecznie poprawić, przeto, obok coraz większych sum w budżetach Państwa i samorządu, stosuje się na drogach gminnych szarwark.

W ten sposób od roku 1928 do 1936 wybudowano przy pomocy szarwarku już ponad 6.000 km dróg. Wartość tych świadczeń w naturze ze strony ludności wynosiła w ciągu ostatnich 5 lat znacznie ponad 100.000.000 zł., przy czym tylko w jednym ubiegłym roku — ponad 30 milionów.

Ludność wiejska rozumie swój własny interes i chętnie staje do robót szarwarkowych. Potrzeby jednak drogowe są niewspółmierne z dotychczasowymi wynikami, to też na uwagę zasługuje pewna wysunięta niedawno koncepcja.

Zbliża się mianowicie 20-ta rocznica odzyskania Niepodległości. Liga Drogowa, prowadząca szeroką akcję podniesienia stanu dróg, proponuje uczcić tę rocznicę zwiększoną pracą: proponuje upamiętnić 20-lecie Niepodległości Państwa Polskiego wybudowaniem przez każdą gminę kawałka drogi twardej, brukowanej lub tłuczniowej. Mamy w Polsce około 3.700 gmin wiejskich. Rzecz cała opiera się na wyliczeniu, że gdyby każda gmina wybudowała po 1 km, powstałby piękny pomnik 20-lecia Niepodległości w postaci około 3.000 km. nowych dróg.

W poszczególnych gminach mają się zawiązać Komitety budowy drogi Niepodległości, które w porozumieniu z Wydziałami powiatowymi ustalą, na jakim odcinku należy wybudować nową drogę i przeprowadzą budowę. Należy przytym zaznaczyć, że byłyby tu budowane odcinki, nieprzewidziane w programie robót drogowych, pozostające poza normalnymi robotami i świadczeniami drogowymi, a nie mniej bardzo potrzebne.

Koszt budowy 1 km drogi twardej wynosi od 14—20.000 zł. Wartość więc świadczeń na wybudowanie przez każdą gminę w Polsce 1 km drogi wynosiłaby około 50.000.000 zł.

Warunkiem powodzenia akcji musi być jej powszechność. Dopiero, gdy do pracy staną wszystkie gminy, kraj otrzyma z okazji 20-lecia Niepodległości wspaniały prezent od ludu wiejskiego w postaci przeszło 3.000 km. nowych dróg.

Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej we Lwowie — za rok 1937

Izba Rzemieślnicza we Lwowie wydała drukiem obszerne sprawozdanie za rok 1937, które przedstawia bardzo szczegółowe, na źródłowych cyfrach oparte, informacje, dotyczące sytuacji i rozwoju rzemiosła na terenie województwa lwowskiego.

Na wstępie sprawozdania prezes Izby inż. Tyrowicz zamieszcza analizę gospodarczego położenia rzemiosła i rozpatruje sytuację rzemiosła z różnych punktów i obiektywnie ocenia.

Prezes Tyrowicz m. i. tak ujmuje sytuację:

— Z podsumowania opszczególnych momentów, składających się na obecną sytuację rzemiosła na terenie województwa lwowskiego, widać przewagę walorów o znaczeniu niestety ujemnym. Nie sądzę jednak, aby to był zarazem powód do beznadziejnego opuszczania rąk — przeciwnie — trudności i niedomagania, jakie rzemiosło tutejsze trapią powinny się stać bodźcem do skupienia energii i wytężającej pracy, aby osiągnąć te wartości i to znaczenie, jakimi się rzemiosło w Polsce odznaczało w swoim zakresie.

Uważam, że nadzieję lepszego jutra nie tylko mieć się powinno, ale że ją mieć można. Równocześnie, a może niezależnie od poprawy koniunktury w naszym kraju, tutejsze rzemiosło jakby się ocknęło. Zauważyć można, że zmienne w ostatnich latach warunki egzystencji wpłynęły na przewartościowanie w samym rzemiośle poglądów na jego rolę w społeczeństwie i gospodarstwie krajowym. Wyjście ze stanu, który da się określić jako bierność, wobec zmieniających się warunków życiowych, poszukiwanie nowych metod pracy i zbycia wyprodukowanego towaru, interesowanie się działalnością zespołową w organizacjach gospodarczych i zawodowych, dążenie do kształcenia się — oto cechy charakterystyczne rzemiosła w obecnej chwili.

— Mam głębokie przekonanie, — oświadcza prezes Izby Rzemieślniczej we Lwowie, — że rzemiosło tutejsze będzie utrwalało w sobie te wartości, będzie je rozwijało i doskonaliło.

Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej ujmuje optymistycznie sytuację rzemiosła, jaka wytwarza się stopniowo z korzyścią dla całego terenu okręgu lwowskiego w związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego, który stwarza dobre perspektywy dla rzemiosła terenowego.

Kryzys rentowności w przemyśle amerykańskim

Wbrew zapowiedziom na temat rychłego powrotu prosperity w Stanach Zjednoczonych, dowodem wyraźnego pogarszania się koniunktury jest spadek rentowności przedsiębiorstw przemysłowych. Statystyka, obejmująca 95 czołowych przedsiębiorstw w U. S. A. za drugi kwartał roku bieżącego wykazuje łączny zysk w sumie 43,07 miln. dolarów. Stanowi to wyraźny spadek, szczególnie w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, kiedy łączny zysk tych samych fabryk wyniósł 108,41 miln. dolarów. Również pierwszy kwartał br. przyniósł zysk większy, a mianowicie 44,22 miln. dol.

Handel Polski z zagranicą

W obrotach handlowych Polski z zagranicą w drugim półroczu roku ub., nasz bilans wykazał zaledwie w dwóch miesiącach saldo dodatnie, t. j. w październiku i listopadzie. W pierwszym znów półroczu r. b. saldo jest wciąż ujemne, wykazując się cyfrą 105.600.000 zł.

Przywóz nasz w tym czasie obejmował następujące wyroby i surowce: tytoń, skóry futrzane, nawozy, silniki, wełnę owczą praną, bawełnę i odpadki, nasiona, ziarna i owoce oleiste, kopre, rudy żelazne, manganowe i cynkowe, tłuszcze i oleje roślinne i zwierzęce, garbniki, skóry surowe, odpadki wełniane, jutę i odpadki, kauczuk surowy myty, żelastwo, cynę techniczną nie czystą, miedź, blachę miedzianą, aluminium, blachę aluminiową, turbiny, lokomobile, aparaty elektryczne, przyrządy i części, samochody i podwozia, wszelki sprzęt elektrotechniczny.

EKSPORT DRZEWA PRZEZ GDYNIĘ PODWOIŁ SIĘ

Wywóz drzewa w pierwszej połowie r. b. wyniósł 260.000 metrów sześc., wobec 112.000 metr. sześc., w tym samym okresie roku ubiegłego. Oznacza to wzrost o 130 proc.

Powiększył się szczególnie eksport kopalniaków do 79.600 m. sześc. wobec 4.600 mtr. sześc. w roku ub., a eksport papierówki wyniósł 69.400 mtr. sześc.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.97 — 89.60, dolary amer. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 529 — 526 1/2, flor. hol. 290.90 — 289.15, franki franc. 14.63 — 14.53, fr. szwajc. 121.80 — 121.00, funty ang. 26.05 — 25.89, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 15.45 — 15.00, kor. duńskie 116.30 — 115.45, kor. norw. 130.83 — 129.85, kor. szwedz. 134.34 — 133.35, liry wł. 23.65 — 22.95, marki fin. 11.51 — 11.25, marki niem. srebrne 99.00 — 96.00, Tel Aviv 26.00 — 25.65.

AKCJE

Bank Polski 126.00 imienne 127.00, Zachodni 39.50, Cukier 39.50, Węgiel 34.25 — 35.63 — 35.50, Lilpop 96.00, Modrzejów 17.50 — 17.75, Ostrowiec 67.00, Starachowice 39.50 — 40.75, Żyrardów 58.50 — 58.13 — 60.00, Haberbusch 52.50.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

4 i pół wewnętrzna 67.25, 3 inwest. 1 em. 83.38 — 82.50 — serie 93.50 — 94.44, 2 em. 82.50 — serie 91.75, 5 konwersyjna 69.88, 4 premj. dolarowa 42.35, 4 konsolidacyjna 67.75, 67.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.85 — 90.07 — 89.63, Berlin 213.07 — 212.01, Amsterdam 290.15 — 290.89 — 289.41, Gdańsk 100.25 — 99.75, Kopenhaga 116.30 — 115.70, Londyn 25.98 — 26.05 — 25.91, Nowy Jork 530 7/8 — 532 1/8 — 529 5/8, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 130.50 — 130.83 — 130.17, Paryż 14.59 — 14.63 — 14.55, Praga 18.34 — 18.39 — 18.29, Sztokholm 134.00 — 134.34 — 133.66, Zurych 121.50 — 121.80 — 121.20, Mediolan 28.03 — 27.89, Helsinki 11.48 — 11.51 — 11.45, Montreal 530 3/4 — 528 1/4, Tel Aviv 26.05 — 25.91.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica czerw. jednol. 22.50—22.75, żyto stand. I. 15.50—15.75, stand. II. 15.25 do 15.50, owies stand. I. 18.75—19.00, stand. I. A. 17.75—18.00, stand. II. 17.25—17.75, stand. II. A. 16.50—17.00, owies zadeszcz. 15.75—16.25, hreczka przemiał. 18.50 do 19.00, pastewna 15.00—17.00, mąka pszenna I. gat. 0-30 proc. 43.00—43.50, 0-50 proc. 41.00—41.50, A. 0-65 proc. 39.50—40.00, II. 30-65 proc. 35.50—36.00, II. A. 50-65 proc. 26.00—26.50, III. 65-70 proc. 20.50 do 21.00. pastewna 15.00—15.50, razowa 28.00 do 28.50, żytnia I. gat. 0-50 proc. 33.00 do 33.50, II. 30.75—31.25, II. 50-65 proc. 19.00 do 19.50, razowa 21.50—22.00, otręby żytnie 8.50—8.75, kasza hreczana 50 proc. pol. 31.00—31.50.

Pszenica obrót 263 ton, tend. słaba, żyto 93, tend. słaba, jęczmień — tend. spok., owies 10, tend. zniżkowa. Obrót og. 853 ton.

Przystępujemy do regulacji Wisły

W związku z zamierzonym zwołaniem na jesieni narady w sprawie regulacji rzeki Wisły, która to narada ma się odbyć w Warszawie z inicjatywy Politechniki Warszawskiej i pod egidą Związków samorządu gospodarczego i terytorialnego — odbyło się niedawno zebranie organizacyjne.

W zebraniu tym uczestniczyli przedstawiciele Politechniki Warszawskiej, Stowarzyszenia Gospodarki Wodnej, Ligi Morskiej i Kolonialnej, samorządu gospodarczego przemysłowo - handlowego i rolniczego, oraz Zarządu m. st. Warszawy.

Zebrani jednogłośnie stwierdzili konieczność zwołania wspomnianej narady w celu omówienia zagadnienia regulacji Wisły z punktu widzenia gospodarczego, technicznego i organizacyjnego.

Jako naczelne hasło narady wysunięty zostanie problem konieczności przyśpieszenia planowych prac regulacyjnych, oraz ustalenia wieloletniego ich programu.

Termin narady wyznaczono na pierwszą połowę października r. b., obecnie zaś wybrano ścisły Komitet organizacyjny.

Stosunki gospodarcze polsko-litewskie

W związku z podjęciem przez sfery przemysłowo - rolnicze badań nad możliwością zwiększenia naszego eksportu do Litwy, zainteresował się tą sprawą również szereg firm wielkopolskich. Starania, podjęte w tym kierunku, miały dać pozytywne wyniki.

GDYNIA PRZEŁADOWUJE DROBNICĘ

Obroty Gdyni podniosły się w roku 1937 o 16 proc., w porównaniu z rokiem 1936. W tym samym czasie obroty Gdańska wzrosły o 27.5 proc. Wartość jednak średnia tonny towaru w Gdańsku spadła o 6 zł. z 76 na 70 zł., gdy w Gdyni wartość towaru na tonnie podniosła się o 10 zł. ze 128 zł. na 138 zł. Przeciętna wartość tonny w przywozie wynosi w Gdyni 67 zł., a w Gdańsku 62 zł. Jest to pierwszy rok w dziejach Gdyni, w którym ten jedyny nasz port mógł się pochwalić większą wartością tonny wywozu od Gdańska.

Zostanie uruchomionych około 500 zastępczych Biur Pośrednictwa Pracy

Na mocy rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 marca 1938 r., Fundusz Pracy uzyskał możność powierzenia czynności zastępczych w zakresie pośrednictwa związkom samorządowym i innym instytucjom publiczno - prawnym, tak, że w niedalekiej przyszłości publiczne Biura Pośrednictwa Pracy istnieć będą jeżeli nie w każdym powiecie, to przynajmniej w każdym wielkim skupieniu bezrobocia. Ogólna ilość takich instytucji zastępczych wyniesie ca 500. Przy rozbudowie sieci publicznego pośrednictwa pracy zwrócono szczególną uwagę na C. O. P., pragnąc zapewnić temu terenowi jak najlepszą obsługę.

6 sierpnia

Sobota

Przem. Pańskie

Jutro: Kajetana

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Sobota, 6. VIII. o 8 „Gejsza".
Niedziela, 7. VIII. o 4 „Gejsza" i o 8 „Gejsza".
Poniedziałek, 8. VIII. o 8 „Cieszmy się życiem".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kalif z Bagdadu".
ATLANTIC: „Piętno przeszłości".
BAŁTYK: „Mój pan mąż" i „Kid Galahad".
CASINO: „Czarny korsarz".
CHIMERA: „Muzyka dla ciebie".
EUROPA: „Kapryśna ekspedientka".
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: „Dama pikowa" i „Pobrali się za wcześnie".
KOPERNIK: „Tygrys Esnapuru".
MARYSIEŃKA: „Tygrys Esnapuru".
METRO: „Poznali się w Monte Carlo" i „Zaginiona wyspa".
MUZA: „Groźny Bill".
PALACE: „Wróć moja maleńka"
PAX nieczynny.
RAJ: „Panna Piotruś" i „Toni z Wiednia".
RIALTO: „Ada to nie wypada".
ROXY: „Audiencja w Ischlu".
STYLOWY: „Wiosna nad Sekwaną" i rewia.
SWIT: „Dorożkarz Nr. 13" i „Tajny plan R. 8".
TON: „Zbieg z San Quentin" i „Strzał w nocy"
UCIECHA: „Pod cudzym nazwiskiem"

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Ateny", urocza stolica Grecji.

REPREZENTACYJNY CYRK STANIEWSKICH

przy ul. Pełczyńskiej (dojazd tramwajami nr. 9). Codziennie o 8.30 wiecz. Program światowych atrakcyj. Wtorki, środy, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wiecz.

24-ta rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Sobota 6 sierpnia 1938 r.: Godz. 20.40: Zbiórka organizacji na polanie pod Kopcem Unii Lubelskiej. — Godz. 20.55: Raport kompanii sztandarowej Związku Strzeleckiego. — Godz. 21.00: a) Odegranie „Hasła Strzeleckiego" przy równoczesnym podniesieniu flagi i zapaleniu ogniska; b) Odczytanie rozkazów: 1) Pierwszego Komendanta Gł. Związku Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego do Kompanii Kadrowej; 2) Obecnego Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego; c) Apel Kompanii Kadrowej; Po apelu jednominutowe milczenie ku czci poległych; d) Przemówienie okolicznościowe; e) Ślubowanie; f) I. Chór Legionistów Polskich pod batutą prof. Kotschy Władysława odśpiewa pieśni legionowe: Hasło Legionowe, Pieśń Rycerską, Pieśń ogniskową, Hej, nie masz jak żołnierski stan, Co tam marzyć o kochaniu, Jak nie mamy żyć wesoło, Kiedym jechał do dzieweczki, Hej Madziar pije; g) Zakończenie.

Niedziela 7 sierpnia 1938 r.: Godz. 9.45: Msza żałobna za poległych Kadrowiaków w kościele Św. Elżbiety; Godz. 12.00: Apel Strzelecki na boisku Okręgowego Ośrodka W. F. i P. W. przy ul. Jabłonowskich; Godz. 12.05: Transmisja Polskiego Radia — odczytanie rozkazu przez Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego.

Organizacje i Stowarzyszenia proszone są o przybycie z pocztami chorągwianymi.

Ułatwienia na kolejach

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie zawiadamia w związku z masowym przejazdem wycieczek, że: miejsca w pociągach lub wagonach bezpośredniej komunikacji mogą być w miarę możności zapewniane na P. K. P. dla wycieczek, pielgrzymek lub transportów emigrantów i robotników liczących najmniej 25 osób, zapowiedzianych w czasie właściwym, najpóźniej na dwa dni przed zamierzonym wyjazdem, z tym, że miejsca niezajęte w przedziale lub wagonie będą oddane do użytku innym podróżnym. Zamawiający miejsca winien równocześnie złożyć odpowiednią kaucję na stacji wyjazdu.

Wagonów oddzielnych udziela D. O. K. P. w miarę możności do wyłącznego użytku pewnej grupy osób do przejazdu po liniach P. K. P. za uprzednim bezwzględnym zgłoszeniem najpóźniej na tydzień przed zamierzonym wyjazdem oraz złożeniem kaucji. W obu wypadkach złożona kaucja zostaje zużyta na częściowe pokrycie należności za przejazd.

Wycieczka do Gdyni

Delegatura L. P. T. organizuje 6 sierpnia wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa i Przemyśla do Gdyni. — Pobyt w Gdyni trzy dni. — Opłata za przejazd w obie strony łącznie z 2-ma noclegami, zwiedzaniem Gdyni z przewodnikami, zwiedzaniem portu motorówką i wycieczką statkiem do Jastarni wynosi dla Lwowa 25 zł., dla Przemyśla 24 zł. — Odjazd ze Lwowa 6 sierpnia wieczór. — Przyjazd do Lwowa 10 sierpnia wieczór.

TEATR

— **„GEJSZA".** Jeszcze dziś o 8-mej wiecz. i jutro o 4-tej popoł. i 8-mej wiecz. wystawiona zostanie w Teatrze W. melodyjna i romantyczna operetka „Gejsza" w wykonaniu bawiącego obecnie we Lwowie na gościnnych występach zespołu Teatru Wielkiego z Poznania z pp. G. Poszówną, J. Fontanówną, R. Peterem, J. Sendeckim, J. Gruszczyńskim, I. Wiśniewskim i M. Zygmańskim w głównych rolach. Abonamenty ważne bez ograniczenia. Ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł. 40 gr. Stowarzyszeniom udziela Dyrekcja T. M. 30 proc. zniżek.

— **„CIESZMY SIĘ ŻYCIEM".** Doskonały dowcip i zdrowy humor — oto atuty świetnej komedii pióra M. Harta i G. Kaufmanna w przekładzie M. Różyckiego, której zapowiedź budzi wielkie zainteresowanie publiczności, a w szczególności sympatyków teatru. Komedia ta w wykonaniu zespołu Teatru Ateneum wystawiona zostanie już 8 bm. o 8-mej wiecz. w Teatrze W. Zespół tworzą: znany we Lwowie z gościnnych występów, cieszących się uznaniem, znakomity artysta Stefan Jaracz w roli Martina Wanderhofa, oraz panie: E. Bonacka, H. Gruszecka, A. Jaraczówna, E. Kryńska, M. Nobisówna, S. Perzanowska, H. Zahorska i panowie: Z. Borkowski, Z. Chmielewski reżyser całości, S. Daniłowicz, M. Kalinowicz, J. Kempa, B. Krzemieniecki J. Luszczewski, L. Pośpiałowski i T. Żelski.

RADIO

— **POPIERAJMY SPOŁ. KOMITET RADIOFONIZACJI KRAJU.** Dzięki prężystej działalności Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który jak wiadomo koordynuje wysiłki społeczeństwa w akcji radiofonizacji kraju — akcja ta zatacza coraz szersze kręgi. Najwięcej stosunkowo wagi przywiązuje S. K. R. K. do akcji radiofonizacji szkół i świetlic. Mimo zradiofonizowania licznych szkół i świetlic organizacyjnych, pozostało jednakże szereg szkół, zwłaszcza powszechnych, w których dziatwa nie ma możności korzystania z dobrodziejstw radia. Tutaj winno współpracować z S. K. R. K. całe społeczeństwo, by dać tej biednej dziatwie szkolnej trochę radości, jaką niesie im radio. Współpraca ta winna się przejawiać w ofiarowywaniu nawet drobnych kwot, z których zradiofonizować można szereg szkół i świetlic.

Aby akcji tej nadać charakter planowy i pozytywny, S. K. R. K. wydał specjalnie dla radiosłuchaczy metalowy znaczek, w artystycznym wykonaniu, przedstawiający mikrofon w formie plastycznej, oraz zawieszoną na nim tabliczkę z inicjałami Komitetu. Cena wspomnianego znaczka wynosi groszy 50. Całkowity dochód ze sprzedaży znaczka przeznaczony został właśnie na radiofonizację ubogich szkół i świetlic.

Każdy więc obywatel, który pragnie równocześnie zaakcentować swą przynależność do wielkiej rodziny radiowej w Polsce i złożyć ofiarę na szlachetny cel radiofonizowania ubogich szkół i świetlic — winien w jak najkrótszym czasie zamówić znaczek w S. K. R. K. w Warszawie, ul. Górskiego 1, lub telefonicznie nr. 260-44. Należność za znaczek uiścić można po otrzymaniu specjalnego blankietu z Komitetu Radiofonizacji.

— **ZAKOŃCZENIE RADIOWEJ WYCIECZKI.** 6 bm. zakończy się całotygodniowa wycieczka radiowa, zorganizowana pod hasłem „Wisłą do polskiego morza". Przez sześć dni, począwszy od 31 lipca koncertowała w nadwiślańskich grodach Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, oraz „Czwórka Radiowa" i Aniela Szlemińska. Konferansjerkę wesoło prowadził Henryk Ładosz. Radiowy ten zespół występował bądź w miastach nadbrzeżnych, bądź na statku, którym odbywał podróż, siejąc wszędzie radość i pogodę, nawiązując kontakt z publicznością. Radiosłuchacze całej Polski wysłuchali również kilku koncertów za pośrednictwem transmisji. — 6 bm. kończy się podróż radiowych artystów i w dniu tym nadany zostanie na całą Polskę koncert o 16, zorganizowany w Chojnicach nad jeziorem Charzykowskim.

ODCZYTY I WYSTAWY

— **WYSTAWA** w lokalu wystawowym Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, plac Mariacki l. 9, która zakończy tegoroczny sezon artystyczny, potrwa jeszcze tylko kilka dni. Zwiedzać można codziennie od godz. 9—14. Wstęp 50 gr., młodzież 25 gr., wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych zniżek.

Sport spadochronowy zapoczątkowano we Lwowie

Zorganizowane przez Lwowski Okrąg Wojewódzki L. O. P. P. kursy spadochronowe cieszyły się wielkim powodzeniem. Na kurs pierwszego stopnia uczęszczało 80 osób, zaś kurs drugiego stopnia ukończyło 30 osób. — Wszystkie zajęcia przewidziane programem silnie były frekwentowane. Ogółem na kursie wykonano około 800 skoków z wieży oraz 100 skoków wolnych z samolotu typu Fokker. Do skoków używane były znane ze swej doskonałości spadochrony typu „Irwin".

Wobec wielkiego powodzenia tych kursów L. O. P. P. postanowił zorganizować w najbliższym czasie nowe kursy. Obecnie zaś przystępuje do zorganizowania we Lwowie specjalnej sekcji spadochronowej. Dalsze szczegóły w tej sprawie zostaną wkrótce podane.

Od Redakcji

NASZE CZYTELNICZKI

zawiadamiamy, że z powodu wyjazdu kierowniczki Działu kobiecego na urlop, następny tygodniowy dodatek „Kobieta i Dom" ukaże się w pierwszą niedzielę września.

RÓŻNE

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1 3 4 6 8 10 11 13 17 18 20 22 24 25 27 29 31 sierpnia br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— ZMARLI WE LWOWIE: Kazimierz Muryn l. 27, Andrzej Kołodziej l. 27, Michalina Batog l. 56, Elżbieta Zenkner l. 59, Dr. Wiktor Śliziuk l. 65, Longin Polański l. 29, Szczepan Wrotniak l. 39, Kazimierz Kryszczak l. 31, Roman Onyszko l. 68, Eliasz Kornyłów l. 72, Grzegorz Błoński l. 65, Piotr Koszpal l. 68, Michał Krysa l. 43, Kamila Wanderman l. 43, Perla Berenstein l. 44, Szarlota Klausner l. 55, Salomon Roitman l. 78, Efroim Reichstein l. 66.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 31 lipca do 6 sierpnia:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 35. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza ul. Gródecka 84.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Jurystowski Edmund, em. wojewoda — Kamionka-Skałat. Więckowski Erwin, dyr. fabryki — Poznań. Otwinowski Stefan, literat — Warszawa. Janouszek Hynek, architekt — Praga. Dr. Mihályi Karol, doc. Uniw. — Budapeszt. Andruski Józef, burmistrz — Nadwórna. Boj Marian, dyr. — Borysław. Juhasz Istwan, kupiec — Budapeszt. Margulies Tobiasz, wł. dóbr — maj. Szajówka. Wolski Stefan, wiceprokurator — Wilno. Bochniak Jan, inż. — Tarnobrzeg. Komornicki Andrzej, wł. dóbr — Mircze. Jabłoński Aleksander, przem. — Warszawa. Karnkowska Teresa, ziemianka — Karnkowo. Kopczewski Rajmund, profesor — Warszawa. Olchowicz Wacław, dyrektor — Warszawa. Brożyna Władysław, kierownik szkoły — Kielce. Lipski Bolesław, notariusz — Opatów. Kowalski Michał, fabrykant — Poznań. Lewinson Stefan, kupiec — Warszawa. Wojtowa Olga, nauczycielka — Dychowice. Goldsztaub Aleksander, inż. — Będzin. Żarski Karol, sędzia S. apel. — Pułtusk. Roth Albert, inż. chemik — Bruksela. Grabowski Bolesław, przemysł. — Warszawa. Kowalkowska Józefa, ziemianka — Warszawa. Diamantstein Leopold, inżynier — Lwów. Kielczewski Wacław, kupiec — Poznań. Paladyk Irena, nauczycielka — Warszawa. Schayer Wacław, naucz. — Warszawa. Orłowski Stefan, literat — Warszawa. Dr. Fell Jakób, adwokat — Drohobycz.

Cel Kongresu i Wystawy Dziecka

W dniach 2—4 października r. b. ma się odbyć w Warszawie Kongres Dziecka połączony z Wystawą. Obrady Kongresu a jeszcze bardziej — przekonywująca wymowa pokazu na wystawie, powinny poruszyć opinię troską o los naszego młodego pokolenia, przyczynić się do uświadomienia szerokich warstw ludności w sprawie metod pielęgnowania i wychowywania dzieci. Potrzeba pojęcia wielkiej akcji w celu poprawy doli dziecka w Polsce i zapewnienia mu odpowiednich warunków rozwoju oraz kształcenia umysłu i charakteru, znajduje naogół duże zrozumienie i chętne poparcie.

Prezesem Komitetu jest b. min. opieki społecznej gen. dr St. Hubicki. Do Komitetu wchodzą delegaci stu przeszło organizacji społecznych, działacze na polu wychowania i opieki nad dzieckiem, przedstawiciele duchowieństwa, kół rodzicielskich, świata lekarskiego, nauczycielstwa, sfer gospodarczych i t. d.

W miastach wojewódzkich powstały Oddziały Komitetu, które mają po powiatach swych mężów zaufania.

Akcji Komitetu udziela szczególnie życzliwego i skutecznego poparcia Ministerstwo Opieki Społecznej. Pomaga również Ministerstwo W. R. i O. P., Fundusz Kultury Narodowej, Urzędy Wojewódzkie, zwłaszcza Śląski, samorząd m. st. Warszawy oraz liczne instytucje finansowe i przemysłowe.

Obrady Kongresu ześrodkowują się koło kilku zagadnień najbardziej zasadniczych. „Dziecko i człowiek dorosły" będzie tematem referatu wiceprezesa Komitetu dyr. St. Dobrowolskiego. Rolę rodziny w życiu dziecka omówi radca J. Cz. Babicki. Realizację prawa dziecka do szkoły przedstawi prof. H. Radlińska. Prof. U. J. dr St. Gołąb będzie mieć referat p. t. „Dziecko w polskim prawie rodzinnym". O zdrowiu dziecka ma mówić prof. U. J. dr E. Godlewski. Prawo dziecka do zabawy, wczasy dziecięce zreferuje p. Anna Walicka - Chmielewska. Wszystkie te zagadnienia będą rozwinięte szczegółowiej na Komisjach. W ramach Kongresu odbędzie się również konferencja na temat dziecka polskiego za granicą. Na ostatnim zebraniu plenarnym p. radca W. Wojtowicz - Grabińska wygłosi referat p. t. „Dziecko jako przedmiot troski świata".

W Kongresie weźmie udział około 2.000 osób z całej Polski. Przypuszczać należy, że przybędą również przedstawiciele ludności polskiej z zagranicy.

Uczestnicy Kongresu korzystać będą ze zniżek kolejowych 50 proc. udzielonych przez Ministerstwo Komunikacji. Komitet dla przyjezdnych przygotuje kwatery w równych cenach.

Jednocześnie z Kongresem otwarta będzie Wystawa. W jej programie uwzględniono zarówno zagadnienia związane ze zdrowiem dziecka i jego należytym rozwojem fizycznym, jak i kwestie wychowania. Na Wystawie znajdą się prace nagrodzone i wyróżnione na konkursie plastycznym p. t. „Dziecko Polskie".

Z Wystawą związ. jest II konkurs: „Dziecko w fotografii". Termin nadsyłania prac na ten konkurs wyznaczony został na dzień 31 sierpnia. Wystawa mieścić się będzie w gmachu pofabrycznym Rohn - Zieliński przy ul. Nowogrodzkiej 74-76.

Biuro Komitetu Kongresu Dziecka przy ul. Koszykowej 19, m. 12 a (tel. 8.87.77) czynne jest od 12 do 19.

Urlopy ludzi przepracowanych umysłowo

Ludziom wyraźnie przepracowanym umysłowo (przede wszystkim neuraste nikom o nieco histerycznym podłożu) zaleca się w pierwszym rzędzie zmianę środowiska i otoczenia, obcowanie z przyrodą, która działa kojąco na przemęczony układ nerwowy i stan psychiczny, używanie sportów atrakcyjnych (jak pływanie, wioślarstwo, jazda konna oraz turystyki pod wszelką postacią). Kąpieli słonecznych należy używać bardzo ostrożnie, wcześnie udawać się na spoczynek, długo sypiać i rano wstawać.

Cierpiącym na dolegliwości przewodu pokarmowego i przemiany materii, nabytych przez siedzący tryb życia i przyzwyczajenie do wygód, przez przekarmianie się pokarmami mięsnymi ostro zaprawionymi, a często i przez nadużywanie alkoholu — zaleca się w czasie urlopu wypoczynkowego leczenie dietetyczne, z przewagą pokarmów jarskich wraz z piciem wód mineralnych, wskazanych przez lekarza. Osoby wychudzone powinny spożywać pokarmy bogate w witaminy: dużo nabiału, jarzyn, owoców, słodyczy.

Przy dolegliwościach narządu krążenia, które powstać mogą na skutek przepracowania umysłowego, nadużywania tytoniu, alkoholu i t. p., nie należy udawać się do miejscowości górskich i wysokogórskich. Najbardziej wskazane są miejscowości nizinne. Pożądane jest stosowanie umiarkowanego ruchu, nie męczących gier i spacerów oraz ciepłych kąpieli. Z diety wyłączyć pokarmy rozdymające, a często stosować dni jarsko - mleczne.

Najracjonalniej spędzić połowę urlopu w lecie, a połowę zimą, w jednym z uzdrowisk czynnych również w sezonie zimowym. Wszystkie te zalecenia urlopowe najlepiej i najskuteczniej przeprowadzić można w uzdrowisku, łącząc wypoczynek z remontem organizmu, kąpielami kwasowęglowymi, solankowymi i t. p. oraz kuracją pitną wód mineralnych.

Z sali sądowej

W obronie kobiety oskarżył fałszywie brata

(—) Przed sędzią Bittnerem rozegrał się epilog sprawy na niezwykłym podłożu. Sądzony był Tadeusz Łuczakowski, oskarżony o wniesienie fałszywego doniesienia na swego brata Adama. Adam Łuczakowski zalecał się do niejakiej Anieli Kulikowskiej, a brat jego obawiał się, by nie została przez Adama skrzywdzona. Chcąc ją obronić, napisał Tadeusz doniesienie do prokuratury Sądu okr. we Lwowie, oskarżając go, iż od Anieli wyłudził 255 zł. Obok swego podpisu położył Tadeusz Łuczakowski fałszywy podpis Kulikowskiej.

Dochodzenia wykazały, iż oskarżenie było nieprawdziwe. Tadeusza pociągnięto do odpowiedzialności za oszczerstwo i sfałszowanie podpisu.

Oskarżony przyznał się do winy, zeznając, że uczynił to w obronie skrzywdzonej Kulikowskiej. Sąd uwolnił go od zarzutu oszczerstwa, a za podrobienie podpisu skazał go na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Więźniowie zbili swego towarzysza na śmierć

(—) W lwowskim więzieniu zwanym Brygidkami dokonali więźniowie w nocy z 23 na 24 października 1937 krwawej zbrodni na jednym z towarzyszy. Przyczyną nienawiści współwięźniów do zabitego Franciszka Bieleckiego była jego niesłychana żarłoczność. Bielecki, odsiadujący karę za kradzież, pochłaniał dziennie 4—5 obiadów, a nadto wyjadał towarzyszom w nocy wszystkie schowane zapasy.

Więźniowie pobili go w sposób niesłychanie ludzki i wyrafinowany: zakneblowali mu usta, owinęli go mokrym prześcieradłem i suchym kocem, a potem bili tak, że połamali mu żebra i przyprawili go o krwotok wewnętrzny. W dwie godziny później zawiadomili więźniowie dozorcę o chorobie Bieleckiego, twierdząc, że dostał skrętu kiszek z przejedzenia. Bieleckiego odwieziono do szpitala, gdzie zmarł wskutek pobicia.

Śledztwo wykazało, że w tym samosądzie brali udział: Teodor Sułych, Władysław Karaś, Iwan Zelman, Jan Śmietański, Eliasz Goroń, Michał Jaremko i Mojżesz Körber. Wszyscy oskarżeni zostali o zabójstwo wśród bijatyki z par. 240 k. k.

W piątek odbyła się przeciw oskarżonym rozprawa przed sędzią okr. Slowikiem. Sprawę Körbera wyłączono, gdyż po odsiedzeniu kary wyjechał w niewiadomym kierunku. Nie stawił się też na rozprawę Śmietański, który przebywa w więzieniu Mokotowskim w Warszawie.

Oskarżeni wypierali się winy i obciążali się wzajemnie. Rozprawę odroczono dla powołania świadków.

PRZYZNANIE NAGRODY IM. KS. EUGENIUSZA WE WIEDNIU

Kuratorium fundacji im. księcia Eugeniusza przy Uniwersytecie Wiedeńskim przyznało tegoroczną nagrodę dla Niemców zagranicznych dyrektorowi muzeum, dr Rudolfowi Spek z Siebmiogrodu za jego działalność na polu zachowania zabytków niemieckiej sztuki ludowej.

KRONIKA WYPADKÓW

(a). Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do biura firmy E. Hausmann i Ska (pas. Hausmanna 6), gdzie skradli maszynę do pisania marki „Underwood" i pięć aparatów do suszenia włosów marki „Rapid", łącznej wartości 900 zł.

Z dnia

(a) Szereg pięknych i skwarnych dni, który doznał w dniu wczorajszym pewnej przerwy, jaką zamącił przelotny atak piorunowej burzy i rzęsistego deszczu, z piątkiem trwał w dalszym ciągu. Gdy w mieście ulice przedstawiały słaby ruch, dworzec kolejowy pozostawał pod znakiem bardzo ożywionego ruchu zarówno wyjazdowego, jak wjazdowego. Powrotna fala letników przelewała się jakby wezbranym nurtem prawym tunelem wyjściowym, podczas gdy w obszernej hali dworca panował istny ścisk. Pomimo tego, iż istnieje w mieście kilka biur podróży, gdzie bez ścisku i swobodnie zaopatrzyć się można w bilety jazdy, pasażerowie odkładają zakupno ich do ostatniej chwili przed wyjazdem, skutkiem czego przed kasami widnieją od kilku dni długie ogonki, w których pasażerowie, nie mogąc się pomieścić w prostej linii, wyginają się w kilkakrotnie pogięte esy i floresy. I zdarza się skutkiem tego często, że gdy któryś setny i dalszy stanie przed okienkiem, gdzie kasjer wystawia niekiedy bilety pisane i hamuje w ten sposób dopływ kupujących do tak bardzo pożądanego przez nich celu, jakim jest okienko kasy, mija termin odjazdu pociągu i pasażer czekać musi do następnego. I fali wjazdowej i wyjazdowej towarzyszy niemniej ożywiony ruch samochodowy, szoferzy autodorożek mają w obecnym czasie też swój sezon. Objuczone tobołkami i walizami autodorożki nieprzerwaną smugą snują się w tym i owym kierunku.

Zmasakrowany malarz walczy ze śmiercią na sali szpitalnej

(a) Donieśliśmy w dniu wczorajszym o krwawym zajściu na pl. Bernardyńskim, gdzie dwaj robotnicy zmasakrowali przedsiębiorcę odnawiania fasad, 30-letniego Mieczysława Juśkiewicza, malarza-lakiernika, zamieszkałego przy ul. Ormiańskiej 1. 15. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia nakreśliły tło zajścia, którego ofiara walczy na sali szpitalnej ze śmiercią z powodu ciężkich odniesionych ran.

Juśkiewicz wraz z drugim przedsiębiorcą przeprowadzał odnawianie fasad przy ul. Asnyka 1 i 11, gdzie pomiędzy innymi zajęci byli dwaj bracia, robotnicy Michał Szmotołacha, liczący 28 lat, cieśla i Piotr, liczący 21 lat. W dniu wypadku o godz. 9-tej przybył na miejsce Juśkiewicz a zauważywszy brak dwu szczotek, stanowiących jego własność, rozpoczął za nimi poszukiwania. W pewnej chwili przystąpił on do pracującego na dole Piotra Szmotołachy i zarzucił mu kradzież szczotek, przyczem uderzył go w. twarz tak silnie, iż rozciął mu wargę. Juśkiewicz pospieszył następnie na rusztowanie III p., gdzie zajęty był Michał Szmotołacha i tam — jak zeznaje ten robotnik — miał go pobić po twarzy i kopnąć. Po zejściu Juśkiewicza na chodnik, Piotr Szmotołacha ugodził go łopatą po głowie, a gdy począł zbliżać się starszy jego brat z siekierą w ręce, Juśkiewicz postanowił usunąć się i szyb ko podążał w kierunku pl. Bernardyńskiego, gdzie go dopadli obaj robotnicy, z których Michał Szmotołacha ugodził go obuchem i ostrzem siekiery kilkakrotnie po głowie, a gdy Juśkiewicz stracił przytomność i upadł na bruk, Piotr Szmotołacha zadawał mu dalsze ciosy łopatą.

Zmasakrowany Juśkiewicz doznał od niepoczytalnych napastników dwa cięcie w głowę, powodujące załamanie czaszki, złamanie prawej ręki, skaleczenie lewej nogi powyżej kostki, oraz ogólnego pobicia. Obaj brutalni sprawcy odstawieni zostaną w dniu dzisiejszym do dyspozycji sędziego śledczego.

Zwłoki kaprala-lotnika na torze kolejowym

(a) Władze policyjne tudzież żandarmeria wojskowa zajmowały się w dniu wczorajszym dochodzeniami w zagadkowej sprawie, jaką na światło dzienne wyniosł wczorajszy ranek. — Oto na linii kolejowej Lwów — Stryj, na pograniczu Sygniówki, w oddaleniu 4 klm. od dworca, pomiędzy torami znaleziono zwłoki kaprala Romualda Futka, liczącego 27 lat, na którego głowie zauważono głęboką ranę ciętą. Obok leżała jego bluza. Na razie nie zdołano ustalić czy zachodzi tu zamach samobójczy, zabójstwo czy też nieszczęśliwy wypadek. Przeciw pierwszej i trzeciej tezie zdają się przemawiać pewne okoliczności, — w związku z drugą tezą aresztowany został 28-letni robotnik, Tomasz Harlender, i jego 18-letnia żona Janina, z którą Futek miał pozostawać w zażyłych stosunkach. Zarządzona sekcja zwłok rzuci niewątpliwie pewne światło na zagadkową sprawę.





SOBOTA 6 SIERPNIA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Koncert orkiestry wojskowej. — 8.00 Lw. „Kończymy tydzień", pogodna audycja poranna. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka. — 14.15 Lw. Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgłośni pod dyr. T. Seredyńskiego. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. **Program na jutro.** — 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci starszych. Słuchowisko „Pan Twardowski". — 15.45 Lw. Wiadomości gospodarcze — na wsz. Rozgł. P. R. — 16.00 Koncert rozrywkowy. — 16.45 „Piłsudski o sobie i o społeczeństwie polskim". — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Z albumu speakera. — 17.45 Lw. „Żółkiew gród królów i hetmanów", pogadanka — wygł. Al. Baumgarten. — 17.55 Lw. „Hallo Sport"! — 18.00 Nasz program. — 18.10 Recital skrzypcowy. — 18.40 Pogadanka aktualna. — 18.50 Marsz szlakiem Kadrówki, trans. ze startu w Oleandrach w Krakowie. — 19.05 Płyty. — 19.15 „Poezja Legionów", kwadrans poetycki. — 19.30 Lw. „Żołnierze" — audycja chóralna — na wsz. Rozgł. P. R. — 20.00 Audycja dla Polaków zagr. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petry'ego. — 21.10 Koncert muzyki polskiej. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. „Godzina niespodzianek" — na wsz. Rozgł. P. R. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wiecz. i Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.30 Wieża Eiffla. Koncert symf. z Vichy.
21.00 Med'olan. „Tosca" — Puccin'ego.
22.30 Droitwich. „Ameryka tańczy" — muzyka tan. . Ameryki.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Brodów

Zebranie robotników zgrupowanych w OZN

Onegdaj odbyło się w sali Zarządu miejskiego w Brodach zebranie robotników zgrupowanych w sekcji OZN. Na zebraniu tym sprawy organizacyjne i zawodowe robotników polskich należących do O. Z. N. omówił insp. Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych z Warszawy, p. Zdzisław Jaworski. Po przemówieniach zebrani w liczbie ponad 60 osób wpisali się w poczet członków O. Z. N., po czym tymczasowym przewodniczącym na powiat brodzki został wybrany Adam Grzybowski.

Tydzień Związku Strzeleckiego

Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. w Brodach przy współudziale podległych jednostek organizacyjnych urządza w czasie od 25 września do 2. października „Tydzień Związku Strzeleckiego". W czasie tym przeprowadzony będzie werbunek młodzieży do Z. S., oraz przegląd dokonanych prac w terenie. Zakreślony program przewiduje m. in. szereg przedstawień, festynów, urządzenie dnia pracy dla Państwa, nabożeństwa i zebrania dla szerokich Kół sympatyków Z. S. w świetlicach strzeleckich, koncerty orkiestr na wolnym powietrzu, wycieczki i t. p.

Przestępca bombarduje cegłami posterunkowego

Onegdaj został zatrzymany w Kołpinie pow. Brody zbiegły więzień, Franciszek Mikołajewicz z Sydonówki. W czasie jego zatrzymywania i doprowadzenia do domu sołtysa Aleksandra Huberta, w obronie zatrzymanego stanął jego brat Stanisław, który w towarzystwie kilku nieznanych osobników rozebrał stojącą w ogrodzie kuchnię i cegłami z tej kuchni rzucał na posterunkowych przez okno do wnętrza pokoju, wybił szyby w mieszkaniu, zniszczył naczynie kuchenne, oraz uderzył cegłą st. posterunkowego Czornobaja w nogę, zaś post. Kordowskiego w plecy. Ponieważ Mikołajewicz coraz gwałtowniej demolował mieszkanie, posterunkowi użyli broni, na skutek czego napastnicy zbiegli.

Z Przemyśla

SENSACJĄ DNIA stał się występ Teatru Wielkiego z cudowną operetką „Rose Marie". Świetny zespół składający się z 25 osób, z takimi artystami, jak p. Anna Grestal, Wanda Szczepańska, Horski, Rychter, Łuczyński i inne niemniej znane nazwiska, gwarantują wspaniałe spędzenie wieczoru. Teatr wystąpi z własną orkiestrą i dekoracjami **dziś w niedzielę**, 7 sierpnia, o godz. 8.30 wiecz., w sali „Fredreum" na Zamku. (H. N.).

BRZOSKWINIE Z POD DUBIECKA. Na rynku owocowym w Przemyślu pojawiły się w bieżącym roku brzoskwinie, hodowane w okolicach Dubiecka, miejsca rodzinnego Ignacego Krasickiego w powiecie przemyskim. Brzoskwinie te gatunkowo identyczne z brzoskwiniami włoskimi, nie różnią się od tych ostatnich zupełnie ani smakiem, ani wyglądem, ani nawet ceną. Zauważyć należy, że dzięki wspaniałej letniej pogodzie i południowym upałom, brzoskwinie miały w tym roku szczególnie dobre warunki rozwoju.

WYSTĘP ZESPOŁU „REDUTY". Zespół „Reduty" Warszawskiej cieszący się zawsze dużym sukcesem w naszym mieście, wystąpi w sobotę 6 bm. z doskonałą 3 aktową komedią Edwarda Rowella, „Wynalazek i Miłość". Reżyseria Stefana Orzechowskiego, własne dekoracje M. Jasielskiego. Niewątpliwie wszyscy przemyscy teatromani spotkają się w sobotę o godz. 8.30 wiecz., w sali „Fredreum" na Zamku.

Ze Skałatu

Ofiarność na T. S. L.

P. Włodzimierz Świstun w Poznance Gniłej (powiat Skałat), ofiarował na rzecz T. S. L. parcelę budowlaną i przyrzekł pomoc przy budowie Domu Ludowego. Czytelnia T. S. L. w Poznance Gniłej wyraziła p. Świstunowi serdeczne podziękowanie.

Ze Stryja

NIELEGALNA ZBIÓRKA. Piotr Diakowycz ze Stańkowa przytrzymany został za nielegalne organizowanie zbiórki przed cerkwią w Stańkowie, a to w ten sposób, że sprzedawał czarne, żałobne wstążeczki z okazji trzymiesięcznego upływu czasu od śmierci Konowalca. (es).

POŻAR OD PIORUNA. W zabudowania Iwana Mełenia w Tuchli uderzył piorun, wywołując pożar. Spaliły się zabudowania gospodarskie. (es).

ZNALEZIONO ZWŁOKI. Niedaleko baraków tartacznych znalezione zostały zwłoki wdowy po robotniku, Bronisławy Janickiej. Sekcja zwłok wykazała, że ma się tu do czynienia ze śmiercią naturalną, wywołaną udarem serca. (es).

UNIERUCHOMIENIE TARTAKU. Wskutek braku materiału do przetarcia, unieruchomiony został tartak Boraka, dzierżawiony przez firmę Kahage w Stryju. Pracę straciło 105 robotników. Również przerwana została praca w młynie Boraka, a to na skutek dorocznego remontu. (es).

Budowa kaplicy w Siedliskach

(e. l.). Staraniem Zarządu lasów i dóbr hr. Potockiego w Tołszczowie, prace nad ukończeniem kaplicy w szybkim tempie dobiegają końca, tak, że jeszcze w tym roku gromada Siedliska będzie miała własną kaplicę.

Podkreślić należy głębokie zrozumienie obywatelskiego obowiązku zarządcy lasów p. Feliksa Madejewskiego, którego energii należy zawdzięczać realizację budowy kaplicy. Gromada Siedliska liczy tylko 4 Polaków.

Ostatnio urządzony na terenie gromady festyn, na który ściągnęły liczne rzesze okolicznych Polaków dał dochodu 304 zł. Kwotę tę przeznaczono na ukończenie kaplicy.

Występy zespołu lwowskich Teatrów miejskich

Doskonały zespół lwowskich Teatrów Miejskich pod dyrekcją p. Janusza Warneckiego wystąpi w najbliższych dniach w kilku miejscowościach kuracyjnych, a to: w Iwoniczu, Rymanowie, Truskawcu, Morszynie i Drohobyczu — w arcykomicznej, pełnej satyry politycznej komedii, pióra Bus-Fekete p. t.: „Jan", z doskonałym w tytułowej roli W. Wojteckim, Barwińską, Bielicką, Kipeniówną, Guttnerem, Kalinowskim i Szletyńskim. Przedstawienia tej komedii wypełniały widownię Teatru Wielkiego we Lwowie przez kilkadziesiąt wieczorów do ostatniego miejsca. Niewątpliwie i na prowincji tych kilka występów cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

KALENDARZ WYSTĘPÓW:

6. sierpnia — Rymanów;
7. sierpnia — Truskawiec;
8. sierpnia — Drohobycz;
9. sierpnia — Morszyn.

Z Czortkowa

Więzienie za zniewagę Narodu Polskiego

W dniu 16 grudnia ub. r., na Rynku w Borszczowie do straganu handlarza owocami Borucha Barada, przystąpił jakiś klient i chcąc kupić funt jabłek, jedno jabłko skosztował. Nie smakowało mu ono, więc rzucił je do worka straganiarza. Oburzony Barad skierował pod adresem owego gościa kilka ostrych epitetów.

Niebawem zjawili się w policji dwaj świadkowie tego zajścia, którzy stwierdzili, że Barad odezwał się: „ty polska świnio, wy wszyscy Polacy jesteście świnie".

Prokuratura oskarżyła Barada o zniewagę Narodu Polskiego, a Sąd Okręgowy w Czortkowie skazał obwinionego na 1 rok bezwzględnego więzienia, przy czym nie dał wiary ani obronie oskarżonego, jakoby podobnych obelżywych słów nie użył, ani zeznaniom jego znajomych, którzy twierdzili, iż świadkowie oskarżenia w chwili incydentu Barada z jego klientem, byli pijani.

Barad zgłosił od tego wyroku odwołanie, które oparło się o Sąd Apelacyjny we Lwowie. W wyniku rozprawy zatwierdzono wyrok pierwszej instancji.

Z Tarnopola

OSIEDLE ROBOTNICZE. W związku z informacjami o powstaniu osiedla robotniczego w Tarnopolu, należy dodać, że inicjatywa założenia tego osiedla wyszła od Zarządu miasta. Osiedle założone jest na przedmieściu Zagrobela w Tarnopolu. Działki budowlane wynoszą około 300 metrów kwadr. W r. 1938 sprzedanych będzie 50 działek. Cena kupna wynosi od 50 groszy do 1 złoty za metr kwadratowy. Nabywcami mogą być tylko robotnicy, nieposiadający własnych domów. Zarząd miejski ustalił typ domków. Koszt budowy jednego domku wyniesie około 3.000 zł.

Z Nadwórny

Uroczystość patriotyczna

Staraniem T. S. L. w Nadwórnej, oraz innych organizacyj społeczno-oświatowych okolicznych wsi polskich w ub. niedzielę, jako w rocznicę męczeńskiej śmierci Teofila Wiśniowieckiego ujętego przez władze austriackie pod Narajowem, a następnie straconego we Lwowie, została urządzona wielka pielgrzymka do pamiątkowej kaplicy w Majdanie— Górnym — Hucie, zbudowanej przez rodzinę, towarzyszów broni i weteranów bojów powstańczych ku uczczeniu pamięci Bohatera. Po uroczystym nabożeństwie w godzinach wieczornych w nowo wybudowanym Domu Ludowym w Wiśniowcach odbył się festyn, z którego dochód przeznaczony został na cele oświaty polskiej w gminie majdańskiej.

Z Rzeszowa

Młodzież z zagranicy w Rzeszowie

Do Rzeszowa przybyła wycieczka młodzieży polskiej z Rumunii, Czechosłowacji, Niemiec i Gdańska, w ilości 32 chłopców, i zwiedziła miasto i jego zabytki. Prof. Mazurkiewicz wygłosił dla młodych gości w sali Gimnazjum Kupieckiego wykład o Rzeszowie i COP-ie, po czym kustosz Muzeum Ziemi Rzeszowskiej oprowadzał ich po mieście. Przed odjazdem do Tarnowa młodzież złożyła wieniec u pomnika pułkownika Lisa-Kuli.

Z Rohatyna

Poświęcenie kościoła i Domu Strzeleckiego

W Stasiowej Woli odbyło się uroczyste poświęcenie nowowybudowanego kościółka. Konsekracji dokonał, w asystencji licznych księży, w zastępstwie ks. biskupa Baziaka ze Lwowa, ks. prałat Bilczewski ze Stanisławowa, który przy tej okazji wygłosił podniosłe kazanie patriotyczne. W uroczystości wzięli udział: Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski, starosta rohatyński dr Janecki, liczne oddziały P. W., oraz szerokie rzesze włościan.

Następnie zebrani udali się do sąsiedniej wioski Ludwikówki, gdzie nastąpiło poświęcenie Domu Strzeleckiego im. gen. Karaszewicz - Tokarzewskiego. Po poświęceniu Domu, przemówienia wygłosili: ks. prałat Bilczewski, miejscowy sołtys, prof. Józef Depowski, oraz Wojewoda gen. Pasławski, wskazując na znaczenie nowej placówki, która ma się stać na tym terenie nowym bastionem polskości.

Z Kosowa

Zagospodarowanie Kosowa

Zarząd miasta Kosowa huculskiego sporządza plan zabudowania miasta. Plan techniczno - inwestycyjny przyczyni się do racjonalnego rozwoju zagospodarowania miasta, które posiada warunki, by stać się pierwszorzędnym uzdrowiskiem. Wydział Powiatowy i Zarząd Miejski przywiązują do planu tego wielką wagę. Opracowuje go Biuro Planu Regionalnego Terenów Górskich wojew. stanisławowskiego.

OGŁOSZENIA

UNIWERSYTET JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE

Lwów, dnia 4 sierpnia 1938 r.

OGŁOSZENIE

Komitet dla spraw remontu budynków U. J. K. we Lwowie — ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie rekonstrukcji świetli o konstrukcji żelaznej w budynku UJK. we Lwowie przy ul. Marszałkowskiej l. orj. 1.

Przetarg odbędzie się dnia 17 sierpnia (17 VIII.) 1938 r. o godzinie 10-tej w Rektoracie Uniwersytetu J. K. przy ul. Marszałkowskiej 1, I. piętro.

Oferty w podwójnych kopertach opieczętowanych, opatrzonych tytułem roboty, należy wnieść do protokołu podawczego Rektoratu U. J. K. najpóźniej do godz. 9 min. 30 w dniu przetargu łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej we Lwowie na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Sumaryczne zestawienie robót (ślepe kosztorysy) i formularze ofertowe można nabyć za zwrotem kosztów w biurze technicznym U. J. K. przy ul. Kościuszki 9 parter w godzinach urzędowych od 10—12-tej do dnia przetargu.

W powyższym czasie i miejscu będą również wyłożone do wglądu i obowiązkowego podpisania plany ogólne i szczegółowe warunki budowy oraz obowiązujące przepisy o oddawaniu państwowych dostaw i robót.

Komitet zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie prawo nie przyjęcia żadnej z wniesionych ofert, a nadto prawo dowolnego zwiększenia lub zmniejszenia robót tudzież prawo wyłączenia lub zupełnego zaniechania poszczególnych robót.

Bulanda m. p.
Rektor
i Przew. Komitetu Budowy

3591

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

MIESZKANIE
pięciopokojowe, I. piętro, komfort do wynajęcia. Ulica Dąbrowskiego 4, obok Stryjskiej. 10090

POKÓJ
frontowy, umeblowany z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Zamojskiego 6, m. 1. 10062

MIŁY POKÓJ
umeblowany solidnym odnajmę. Zadwórzańska 74. — 10054

DLA OSÓB
dobrze sytuowanych pokój umeblowany do wynajęcia. Rybacka 7, m. 4. 10095

DO WYNAJĘCIA
w willi wśród ogrodów 1 lub 2 pokoje umeblowane, osobne wejście, światło, usługa. Klucz od bramy. — Zadwórzańska 74. 10053

DWA POKOJE
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Chmielowskiego 9. 10085

DO WYNAJĘCIA
pokój kawalerski z przedpokojem, łazienką, już wolny, 3 pokoje z kuchnią z komfortem od 1 września bez podatku lokatorskiego. Wiadomość telefon 229-97. 10098

OGRODY — SŁOŃCE
blisko Politechniki, czteropokojowe, duże, — pełnokomfortowe. — Telefon 217-69. 10064

DO WYNAJĘCIA
pokój, kuchnia, obok Parku Łyczakowskiego. Wiadomość Królowej Jadwigi 28, gospodarz. 10114

3-POKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, wysoki parter, — przy tramwaju, bez podatku — Wójtowska 6. 10096

UL. ŚW. ZOFII 19
Do wynajęcia 3 pokoje — pełny komfort, wolne od podatku. Ogródek. Wiadomość: Telefon 215-90. 10113

MIESZKANIE
3 pokoje, kuchnia, pełny komfort, balkon, do wynajęcia. Bartusówny 12. 10108

POKÓJ
umeblowany, jasny, czysty, utrzymanie (bez) również dla studentów gimn. Tereszy 2C, I. p., mieszk. 17. 10111

PIĘKNE
dwupokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia, ul. Janowska nr. 109C. 10110

TARNOWSKIEGO 60
4 i 2 pokoje, kuchnia — zupełny komfort, od września do wynajęcia. 10109

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje pełnokomfortowe, jasne, Grunwaldzka nr. 11, boczna Listopada. 10106

1- i DWUPOKOJOWE
mieszkania komfortowe do wynajęcia. — Tarnowskiego 39, właściciel. 10105

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia, słoneczne, komfort, Żyżyńska 37. 10116

DO WYNAJĘCIA
pokoje umeblowane, ulica Potockiego 25, I. piętro. 10115

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

NAUCZYCIEL
(długoletnie chwalebne świadectwa) szuka posady od września w domu ziemiańskim. „Pewność", Admin. „Dziennika Polskiego". 10088

POSZUKUJĘ POSADY:
zarząd domu, wychowanie dzieci, prowadzenie kasy i t. p. Zgłoszenia do Admin. pod „Kultura". 10092

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PENSJONATOM
kołdry, bieliznę pościelową, firanki, narzuty. Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 3206

NOWY DUŻY DOM
murowany, pół komfort, do sprzedania w Pustomytach. Wiadomość na stacji.

SPRZEDAM
dom, 2 pokoje, kuchnia, weranda, komórka, studnia, sad, wolne lata. Sygniówka Wielka, ulica Pusta 62. 10117

SPRZEDAM
dom murowany, ładne położenie, dwa pokoje, kuchnia, sień, ganek, ogródek. Listy „Jałowiec" do Admin. 10099

TANIE PARCELE
przy ulicy Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Tow. Browarów, Kleparowska 18 Telef. 298-80. 10094

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje**
poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 3236 Telefon 118-55

POT
NÓG RĄK, PACHWIN i t. p. uniknie się pewnie przez użycie specjalnego, niezawodnego i nieszkodliwego patent. **PUDRU „C S A V E"**
2855 Próbny pakiet 50 gr.
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, UL. SYKSTUSKA 7
FILIE: **Kopernika 15a i Halicka 16**

SPRZEDAM
parcelę 300 sążni, Persenkówka 68, sklep P. Czyżewskiego. 10112

MOTOCYKL
lekki do sprzedania. Wiadomość ul. Jabłonowskich 18, drzwi 19 — od godz. 13—20. 10104

FLUDENT
Płynna pasta do zębów
BEZ KREDY

SPRZEDAM
6 wagonów słomy. Oferty składać pod adresem Bronisław Pietrzyk — Rawa Ruska. 10102

OLEANDRY
kwitnące, wspaniale rozwinięte sprzedam. Zyblikiewicza 7. Dozorca wskaże.

MOTOCYKL
B. M. W. 500 cm. sześc. z przyczepką sprzedam tanio. Sapiehy osiem. 10107

RÓŻNE

CHCĄC ZAPEWNIĆ
towarzystwo swojej 5-letniej córeczce, przyjmę na wychowanie dziewczynkę od 3—5 lat, dając jej rodzicielską opiekę. Zgłoszenia Adm. „Katolicki dom". 10089

NAJMODNIEJSZE
karnisze, gustowną oprawę obrazów, lustra szlifowane, wykonuje najtaniej SPINNER, obecnie Kopernika 30 telef. 236-88. 3593

BEZPŁATNIE
informuje, czystość wykonuje, — tępienie pluskiew, odnowienie sufitów, posadzek itp. 259-17. 616

Czytajcie „Dziennik Polski"

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 10050

PODATKI,
odwołania, radca skarbu Baczyński, Staszica 8, biuro. 10097

FORTEPIANY
pianina, okazyjnie, najtaniej sprzedaje, wypożycza Kubessowa, Rynek dziewięć. 10100

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** **Cała strona od 2—5 zł. 1.100.** Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.